№ 92. Kraków, 22 Kwietnia — Sobota. Rok 1882.

REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ –	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ –	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza, Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy“, w księgarni Polskiej przy placu Halickim: **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

***Kraków,** 21 kwietnia.*

Ustąpienie Gorczakowa i mianowanie Giersa ministrem spraw zagranicznych, przyjęła Europa z niekłamaną radością, jako oznakę pokojowej polityki, mocno w ostatnich czasach skompromitowanej przez sławianofilów rosyjskich, którzy w rasowej walce świata sławiańskiego z germańskim, upatrywali kotwicę zbawienia dla Rosyi, toczącej się do ciemnej przepaści dzięki despotycznemu nierządowi. Zdaniem optymistów panslawizm, grożący zagładą cywilizacyi europejskiej, runął jakby za dotknięciem czarodziejskiej różczki, a car z gałązką oliwną stanął wobec zaniepokojonych ludów i rządów. Można więc być pewnym — pokój nie zostanie naruszony! Tak można mówić, gdy się nie zna stosunków rosyjskich.

Że car zrobił się czułym i ustępującym dla mocarstw europejskich przyznać to trzeba; nie uczynił on tego atoli z uznania potrzeby pokoju, lecz z głębokiego przeświadczenia, że Rosya ani wojny odpornej, a tem bardziej zaczepnej, w tej chwili prowadzić nie jest w stanie. Nominacya Giersa jest właśnie wyrazem zeznania słabości Rosyi, nowy zaś minister ma trudne zadanie przekonania Europy o szczerej chęci Aleksandra III utrzymania pokoju. Minęły jednak czasy, gdy wola carska wszechwładnie rządziła i dla tego urzędowe manifestacye pokojowe nie mają dziś najmniejszej wartości.

Spółczesna Rosya przedstawia ponury i wstrętny obraz walki ciemnych potęg ku obaleniu prawnego społecznego porządku i zasypaniu ludów kurzawą zniszczenia.

Nie będziemy się zastanawiali ze stanowiska historyozoficznego nad przyczynami moralnej zgnilizny, politycznego zepsucia i społecznego rozkładu, jaki owładnął niegdyś potężnym caratem i okrył go sromotą w oczach świata. Dziś powiemy tylko, iż jednym z czynników rozkładowych byli fanatycy narodowi, zwani powszechnie panslawistami. Pierwotne ludy i nieokrzesane natury noszą w sercu swoim zakorzenioną nienawiść do cywilizowanych narodów i wyższych zagadnień ludzkości. Nic dziwnego, że naród rosyjski wydał z łona swego narodników, którzy postanowili wskrzesić formy życia caratu z czasów przedpiotrowych. Według tych samobytników, jak się sami nazwali, kto nie prawosławny ten za człowieka uważać się nie może — domaganie się prawnego porządku rzeczy jest solidaryzowaniem się z nihilizmem, który, podobnie jak i liberalizm, ma być odmianą „zachodnictwa i europejskości“ — wykazywanie wad w systemie rządowym jest plwaniem na świętości narodowe i zaprzeczaniem historycznej i duchowej organicznej podstawy narodu, żądanie wreszcie sprawiedliwości dla Polaków zbrodnią i zdradą.

A więc prawosławie, samowola carska, służalstwo i niewolnicze posłuszeństwo, gwałcenie wolności sumienia i praw narodowych, oto zasady, które dziś rządzą i rządzić mają na przyszłość państwem carów. Nic dziwnego, że społeczeństwo z takiemi ideałami narodowemi zrodzić musiało nihilizm, który śmiało podnosi buntowniczą chorągiew przeciw carowi, grożąc mu w każdej chwili dynamitem a społeczeństwu rozsadzeniem na atomy. W imię narodowego ideału trzeba gnieść ciało Polski i ogryzać jej boki zatrutym zębem, okryć ją chmurą szatańskich ukazów w celu zniszczenia narodowego jej życia.

W imię narodowego ideału, car, o którym W. ks. Włodzimierz opowiadał przed Leonem XIII, że dla wiary katolickiej chowa szczere chęci, dziękuje preoswiaczennomu Leoncyuszowi za szerzenie prawosławia w Polsce.

W imię narodowego ideału, trzeba bić, rabować i zabijać żydów, cudzoziemców wypędzać z granic, a co się zostanie wyrznąć — jak radzi Trubnikow,

W imię narodowego ideału należy kraść i oszukiwać: czy swego najwyższego pana, czy też swych współobywateli.

W imię narodowego ideału z okrzykiem hurra należy się wreszcie rzucić na cywilizowaną Europę i rozpuścić w niej zagony tatarskie.

Słusznie powiedział ks. Wiaziemski w liście do hr. Szeremietiewa: „Wszystkie groble zostały zerwane a rozhukane żywioły szaleją i rozlewają się we wszystkie strony. Fale ich pochłaniają wszystko. A nad tem wszystkiem rządu nie widać i nie słychać — na widowni publicznej czynnych kilku szaleńców sławianofilskich i rząd podziemny. Po za niemi rząd znika i popiera w milczeniu bezład polityczny, bo niezdolny powstrzymać fal rozhukanych nawet za pomocą rządów żandarmskich, obław i szubienicy.“

Oto jest wewnętrzny obraz Rosyi.

Panslawizm umilkł dziś na chwilę i przestał ciskać gromy na Europę, zgadzając się, aby car dla zamaskowania istotnego stanu rzeczy, otoczył się dworską kamarylą niemiecką: Giersem, Adlerbergiem, Kaufmanem, Heydenem, Todlebenem *et tutti quanti*, lub też kosmopolitami w rodzaju Orłowa i Łabanow-Rostowskiego. Gdy nadejdzie jednak chwila stosowna, łatwo przyjdzie panslawistom usunąć tego rodzaju doradzców carskich, nienawiść bowiem do wszystkiego co trąci zachodem, jest dziś cechą wyróżniającą społeczeństwo rosyjskie. Łatwo oni owładną carem i rządem, bo za niemi pójdą masy ludowe, jak tego dowodzi cały ruch wywołany przez panslawistów w latach 1875 i 1876.

Często spotkać się można ze zdaniem, jakoby stronnictwo narodników nie miało w Rosyi dostatecznej siły. Niech nikt temu nie wierzy, bo właściwie nie ma ono przeciwników. Stronnictwo albowiem liberalne, jak otwarcie wyznaje poważny *Wiestnik Europy* wcale nie istnieje, lecz tylko odrębne grupy, bynajmniej z sobą nie związane w organiczną całość. Nie ma przeto ono siły i do władzy dojść nie może. A zresztą i w tem stronnictwie spostrzegać się daje pewne zbliżenie do narodników, o czem wnosić możemy z ostatnich wystąpień *Strany*, *Wiestnika Europy* i *Gołosu*. Powtóre sławianofile z tego powodu są silni, że swemi doktrynami, schlebiającemi próżności narodowej i egoistycznym dążnościom oszołomiają masy ludowe i wprawiają je ciągle w konwulsye patryotycznej orgii: czy to posyłając świętą ligę utytułowanych szpiegów na rewolucyonistów, robotników i chłopów na żydów, lub zgraje czynowniczych *diejatelej* na Polaków. Pod wpływem zresztą polityki narodowej zostaje sam car, nad którego bezpieczeństwem czuwa święta drużyna, złożona z sławianofilskiej szlachty i magnatów. Jej car słuchać musi mimowoli, bo za nią stoi lud, jedyna może podpora carska. Cóż więc znaczy wola carska, jeżeli Rosyą rządzi szaleństwo narodowe?

Cała Europa domaga się ustąpienia Ignatiewa, którego słusznie uważają za wykonawcę polityki panslawistycznej. Czy żydzi wymodlą w synagogach londyńskich jego upadek, czy nie — zdaniem naszem, jest to rzeczą obojętną, bo z jego ustąpieniem, a choćby i kilku jeszcze ministrów, z rady korony, stosunki się nie zmienią na lepsze, bo każdy rząd musi przestrzegać polityki narodowej, inaczej nie miałby żadnej podstawy. W przepaści, jaka właśnie rozdziela uczucia i zapatrywania kultury europejskiej od samobytnictwa rosyjskiego, spoczywa istotne niebezpieczeństwo dla Europy i dopóki się w Rosyi wszystko nie uspokoi, nie przestanie ona być groźną, albowiem wybuch rozpaczliwy, nieokiełznany, dziki i namiętny, każdej chwili nastąpić może, A że Rosya nie ma siły do opanowania istniejącego chaosu, tudzież do powstrzymania gwałtownej fali panslawizmu, cisnącego się na zachód, przeto wojna z Niemcami i Austryą jest nieuniknioną, Dziś odłożono ją tylko na czas późniejszy, z powodu, że armia rosyjska nie jest gotową do boju.

Pan Namiestnik wybrał się, jak wiadomo, w podróż inspekcyjną dla zwidzenia tych właśnie powiatów, w których najsilniej działa agitacya rusofilska — jak: jarosławski, cieszanowski, rawski, sokalski i żółkiewski. W Jarosławiu był p. Namiestnik 19 b. m. — a nazajutrz odjechał do Cieszanowa. Nie brak oczywiście w tej podróży bram tryumfalnych, banderyi konnych, dekoracyi, przyjęć uroczystych i t. d. Wszystko to pięknie na oko wygląda — i bywało zawsze, ilekroć naczelnik władzy krajowej odbywał tego rodzaju podróże. Wszakże nie zawadzi przestroga, ażeby z takiego przyjęcia nie wysnuwać jakiegokolwiek wniosku co do rzeczywistego stanu tych powiatów, ani do objażdżki tej przywiązywać wielkich nadziei. Ci właśnie, którzy najczynniejsi są we wrogiej krajowi agitacyi, będą się najbardziej naprzód wysuwać, najgłośniej krzyczeć wiwat! najniżej kłaniać. Całość zrobi wrażenie zupełnej harmonii — urzędowa *Gazeta* ogłosi, iż wszyscy bez różnicy współubiegali się, aby okazać przywiązanie i wierność i że podróż przyczyniła się wielce do ulepszenia stosunków . . . w istocie zaś stan rzeczy nie zmieni się w niczem. Pamiętajmy o tem, że tak jak uwięzienie pewnej liczby podejrzanych o agitacyę jest tylko wyjęciem jednego ogniwa z łańcucha, który się rychło znowu zespoli — tak też podróż Namiestnika będzie pamiętna tylko... ceremoniami i uroczystościami. Wszystko zależy od społeczeństwa samego, które samo w sobie znaleźć winno środki leczące.

Już przed tygodniem zwracał uwagę nasz korespondent „z nad Czarnego morza“ na możliwe dla nas następstwa zaburzeń antiżydowskich. Wczoraj wspomniał znowu o tem lwowski nasz korespondent. Według ostatnich doniesień zaburzenia te przybrały rozmiary kolosalne, znacznie większe niż w roku zeszłym. Nie ulega wątpliwości, że ruch emigracyjny wśród żydów w skutek tego znakomicie się zwiększy. Popłoch ma być niesłychany, a zupełnie uzasadniony. W obec tego, bardzo prawdopodobnie, całe masy wystraszonych żydów rzucą się na zachód, chronić się będą do Galicyi. Co z niemi ma robić Galicya a względnie Austrya? Pamiętajmy, iż popłoch najpewniej ogarnie naprzód pospólstwo żydowskie, ciemne, prześladowaniem sfanatyzmowane, żyjące dotąd tylko z wyzyskiwania, które staje się najnędzniejszym proletaryatem z chwilą, gdy jest wyrzucone z miejsca. My niestety w kraju naszym mamy tej właśnie kategoryi żydów, aż nazbyt wiele. Gdyby choć część zbiegłych przed prześladowaniem, tutaj pozostać miała, i wsiąknąć w tutejszą ludność, i zasilić szeregi miejscowego proletaryatu żydowskiego, byłoby to dla kraju prawdziwą klęską. Obowiązkiem przeto rządu jest — rychło środki zaradcze przedsięwziąć, poczynić kroki u rządu rosyjskiego i zrobić wszystko co należy, ażeby ta nawała uciekających przepłynęła przez nasz kraj — że tak powiemy — powierzchu, by z niej tutaj nic nie zostało. Nie posądzi nas nikt o jakąś nietolerancyę o brak poczucia ludzkości — ale właśnie ta ludzkość nakazuje uciekającą masę zwrócić tam, gdzie znaleść może dla siebie dobre umieszczenie, a nie pozostawać w kraju, w którym przy całej tolerancyi — miłymi gośćmi nie będą.

Jakie są znamiona polityki tak zwanych Stańczyków — i jakie wobec niej należy zająć stanowisko.

Referat prof. L. Bilińskiego.

(Ciąg dalszy.)

Tak to działalność stronnictwa krakowskiego w sejmie ma wiele stron dodatnich, i stanowi w wielu kierunkach rzeczywistą zasługę około kraju; jeżeli więc mimo to i mimo niezaprawionego ducha inicyatywy nie zdziałało ono tyle, ileby należało wymagać choćby po skupionych w nim zdolnościach osobistych, to winę tego należy przypisać charakterystycznej wadzie Stańczyków, do której dadzą się sprowadzić wszystkie ich błędy polityczne na polu polityki krajowej, zarówno jak i szerszej, niejako zagranicznej. Wytykają oni sobie cel danej akcyi jasno, zdrowo i zazwyczaj zgodnie z dobrem kraju; środki do ziszczenia tego celu, nie zawsze już może równie trafne; skupiają ze samowiedzą stronnictwo o wybitnym programie i ścisłej organizacyi. Gdy wszakże przyjdzie do stosowania tych środków, rozpoczynają Krakowiacy akcyę z taką gwałtownością, z takim absolutyzmem, z takiem bezwzględnem podnoszeniem pewnych haseł jakby do dogmatu, że są w stanie zdepopularyzować myśl najlepszą, i rozdrażnić choćby najspokojniejsze żywioły. Ten jakby radykalizm w konserwatyzmie, lubujący się w wywoływaniu opozycyi i w możności zgniatania jej, ta buta, lekceważąca i drażniąca przeciwników, a przytem usuwająca ich wedle możności od wszelkiej pracy politycznej, ta przesadna pewność siebie, stawiająca czoło głosowi choćby najbardziej uprawnionej opinii publicznej: oto charakterystyczna cecha Stańczyków. Bardzo pożądana, jak długo chodziło o zwalczanie wpływów antinarodowych rządu centralnego (ob. np. Zyblikiewicz r. 1861, str. 378), lub świętojurców (ob. np. Ad. Potocki r. 1861, str. 310 i r. 1866, str. 532; Zyblikiewicz r. 1866, str. 146 i r. 1870, str. 210), sprowadziła powyższa taktyka, w zastosowaniu do stronnictw narodowych, u szerokiego ogółu nienawiść do Krakowian, opartą na zarzucie, iż oni na polu polityki pozakrajowej tępią uczucie narodowe, a w sejmie krajowym rozbijają każdą większość.

I tak np. czy potrzeba było trwogę przed rzeczywistem, lub choćby tylko urojonem niebezpieczeństwem zbrojnego powstania wyrażać w kształcie szyderczej „Teki“? czy potrzeba było rozsądny sam w sobie patryotyczny opór przed legionami polskiemi z r. 1877/8 wyjawiać z namiętnością, która doprowadziła aż do posądzania Stańczyków o służbistość dla cara? czy nie można było z okazyi tak zw. secesyi Hausnera i tow. bronić słusznej niezawodnie i niezbędnej zasady solidarności delegacyi polskiej w Wiedniu inaczej, jeno zaliczając secesyonistów i ich obóz do „spiskowców“ i gromiąc ich o „niekarność i bunt przeciw sejmowi“? (ob. broszurę „z sejmem“, str. 10 sq. i 25).

Zupełnie takie samo postępowanie widzimy w sejmie. Chodzi o domaganie się zniesienia dualizmu administracyjnego na rzecz samorządu z odpowiedzialnym namiestnikiem na czele: Krakowianie wywieszają w obronie tego żądania niepopularne i niepotrzebne hasło: „rząd syntezą“, rozbijają swoje stronnictwo własne i kompromis stronnictw i kompromitują Sejm. Potrzeba myśleć o zrównaniu ciężarów publicznych dla zatarcia powolnego waśni społecznej: Krakowianie podnoszą w tym celu myśl połączenia obszarów dworskich z gminami, na którą Podolacy nie przystaną właśnie tak długo, pokąd nie znikną te waśnie. Wypada się zabrać do szerzenia oświaty ku powiększeniu żywiołów narodowych, o cały zastęp dzisiejszego ludu bałamuconego: Krakowianie rzucają niepopularne i żadną miarą niestosowne dla oświaty ludowej hasło „proletaryatu inteligencyi“ i powstrzymują organizacyę szkół ludowych. Zachodzi uznana w kraju konieczność naprawy jego najsmutniejszych stosunków ekonomicznych: Krakowianie wszczynają w tym celu nieuzasadnioną walkę o pierwszeństwo wydatków gospodarczych przed szkolnemi i depopularyzują idee reform ekonomicznych, a siebie samych narażają na zarzut wstecznictwa i ciemnoty.

D. n.

POROZBIOROWE ASPIRACYE POLITYCZNE NARODU POLSKIEGO.

Napisał:
Stanisław Z...
(Lwów u Gubrynowicza i Szmidta. 1882 r.).

(Dokończenie.)

Przechodzimy obecnie do ocenienia politycznych poglądów i zdania autora o przyszłości narodu, a mianowicie: o losach naszych i roli, jaka nam przypadnie w razie prawdopodobnej wojny Austryi i Niemiec z Rosyą.

Uznajemy zupełnie prawdopodobieństwo tej walki i trudność naszego w takim razie położenia i p. S. Z... nie byłby mógł lepiej je określić, jak przypominając epokę wojen Napoleońskich, w której przez tego mocarza i Aleksandra I, byliśmy tylokrotnie wyzyskani i oszukani. Że Rosya wystąpi do boju w imię jedności religijnej jej współwyznawców, to widać ze sprawy Hniliczańskiej, a że w imię zjednoczenia Sławian, to okazały mowy generała Skobelewa. Czy Austrya wywiesi sztandar odbudowania Polski lub nawet ogłosi chęć przyłączenia dawnych (z r. 1792) naszych prowincyi, tego dziś nikt nie wie i bardzo strzedz się trzeba, byśmy własnych, najracyonalniejszych życzeń nie przypisywali kanclerzowi Austryi. Że zaś Prusy i Niemcy nie z innym wystąpią zamiarem, jak powiększenie własnego terrytorium i rozszerzenie swej niemieckiej ojczyzny, to o tem świadczy tyleż ich historya, co i rzadkiej systematyczności polityka od lat więcej, niż stu. Walka zapowiada się więc dla nas tem boleśniejsza, że będzie niszczyć nasze zasoby, rujnować nasz kraj, będzie prowadzoną przelewem naszej krwi, a bodaj czy jakie zapewnienie, jaki wyraźny cel będzie nam wśród ofiar przyświecać i czy nie będziemy wszyscy razem gonić za ziszczeniem złudnych marzeń naszych dzisiejszych konserwatystów? — Jakkolwiekbądź, ze wszystkiego złego najgorsze byłoby, gdybyśmy się rozdwoili, i zapomniawszy o ideałach narodowych, stanęli pod wodzą dzisiejszych konserwatystów w obronie tego, co oni dziś konserwują. Ci co sobie winszują, że nie będziem, jak w r. 1813 bronić z księciem Józefem honoru Polaków, ale się rządzić będziemy interesem narodu, może nie widzą całego niebezpieczeństwa dwojakiego pojmowania tego interesu, a autor myśląc, że w tej epoce dziejowej delegacye lub sejmy galicyjski i poznański zdecydują o obowiązku narodu, przypuszcza rzecz równie dziwaczną, jak niewykonalną. Jak to? Więc w tak ważnej chwili, gdy będzie się rozstrzygać los narodu, odpowiednio do pola walki, ruina tej lub owej części naszej ziemi i parękroć stotysięcy Polaków będzie pod bronią, Powiśle lub Litwa zda prawo postanowienia o sobie posłom wybranym z kuryi wyborczych Król. Galicyi i Lodomeryi, i uzna za obowiązującą uchwałę zapadłą większością głosów, stworzoną przez przychylenie się klubu Ateńczyków? I autor sądzi, że tam, gdzieby chodziło o takie interesa kraju lub prowincyi, nie znalazłaby się reprezentacya jego własna, dość odważna, by i w kraju i za granicą wystąpić z oświadczeniem tego, co mamy robić, a czego nie robić.

Musi też p. S. Z. ... znać bardzo mało skład polskich kół poselskich, jeśli przypuszcza, że legalna reprezentacya Galicyi lub W. Ks. Poznańskiego poczułaby się w prawie stanowienia o losach narodu i przyjęłaby obowiązek, który mandatem nie jest określony, a mógłby być tylko uzurpowanym jak dyktatura. Dla zalet swoich tyleż co i dla wad, nie odstąpiłaby ona pewno od drogi, po której kroczy dotychczas i bodaj, czy zmuszona nawet do oświadczenia się, nie postanowiłaby nie oświadczać się wcale. Ten więc polityczny projekt czy pomysł autora, musimy uważać jako bardzo niefortunny, a to mimowoli kończąc rozbiór jego dzieła, nasuwa się nam myśl, że obok wiernych i pięknych obrazów przeszłości, autor nam przedstawił same słabe, nawet bardzo słabe rady lub projekta. Czy nie należy zaliczyć do cech charakterystycznych stronnictwa konserwatywnego, że z obawy o własną skórę, doradza półśrodki tylko i zdawanie przodownictwa na innych. Hr. Andrzejowi Zamoyskiemu doradza autor w r. 1861 wyjazd za granicę i ogłoszenie listu przeciwnego powstaniu i agitacyi; — w przyszłej walce na polskiej ziemi radzi, by o losach narodu postanowiła administracyjna reprezentacya innej prowincyi? Ludzie, co nie mają dość odwagi cywilnej, by w obec rządu i narodu wystąpić z programem politycznym, chociażby ten był jednemu i drugiemu przeciwnym, — a w chwili walki, zdają na innych obowiązek wyboru strony, której pomagać mają, nie mają prawa przewodzić narodowi, a nawet przy zdolnościach krytycznych nie zrobią lepiej niż inni.

Sprawiedliwość nakazuje nam jednak zmniejszyć doniosłość tego ostatniego zarzutu, uczynionego całemu konserwatywnemu stronnictwu w kongresowej Polsce, przypomnieniem tego, że i oni nie winni, iż od lat tylu nie mając politycznego życia, nie są politycznymi ludźmi; a jest rzeczą niezawodną, że jedyną szkołą konstytucyjnego życia, jest życie pod gwarancyą praw konstytucyjnych. Wiadomo, że Galicya była do roku 1848 najbardziej zdemoralizowaną prowincyą Polski, że najmniej posiadała zasobów intelektualnych i materyalnych; kto wie, czy i dziś jeszcze przeciętny Galicyanin wart Polaka z innej dzielnicy kraju, a jednak konstytucyjne swobody, wolność druku i istnienie ciał reprezentacyjnych wytworzyły w niej i mężów politycznych odpowiednich na najwyższych szczeblach administracyi kraju i państwa, i europejskiej sławy mowców, i chroni ją od zbawców, co w innej dzielnicy siebie i sprawę o upadek przyprawili. — Książe Leon Sapieha był w Galicyi 15 lat marszałkiem krajowym, i pozostał na stanowisku istotnego przewodnika, bez względu na to, że w tym czasie byt całej Austryi uległ kilkakrotnie przeobrażeniu, nie zmieniając swych polskich przekonań, nie sprzeciwiając się prądowi narodowemu. Hr. Gołuchowski przeszło lat 25 był namiestnikiem kraju, w którym zaczął rządzić jak w kraju zabranym i świeżo bombardowanym, a zostawił po sobie nie tylko bardzo dobrą pamięć, ale w niektórych kwestyach wzór postępowania obywatelskiego. Najmłodszy z tych znakomitych statystów Hr. Wodzicki wolał w roku 1880 — w przeddzień przyjazdu do Galicyi Monarchy, którego imieniem kraju przyjmować pragnął, rezygnować z posady marszałka, na którą go cesarz mianował, niż pozostać na tej posadzie, gdyby Sejm krajowy nie miał zaufania do niego i do Wydziału krajowego, któremu w administracyi przewodniczył. — Żaden z tych mężów nie ratował porządku społecznego rotowym ogniem po ulicach Lwowa, i żaden nie rozwiązywał Tow. rolniczego w chwili, gdy ono było jedynym reprezentantem warstw obywatelskich i opinii kraju.

Ale jeśli już część Polski zostająca pod zaborem rosyjskim jest w tem nieszczęśliwem położeniu, że nie może sobie wytworzyć politycznych przywódzców, to niech ich nie pożycza, bo będą niezdatni, i niech nie idzie za radą, którą podsuwa bojaźń, bo ta dobrych rad nie daje. Naród jak człowiek doczeka się, byle trwał w dodatnim kierunku, że mu dziejowa Opatrzność ułatwi spełnienie historycznego i moralnego zadania, i wskaże odpowiedniego bohatera narodowych dum, czy to męża społecznych potęg, czy doświadczonego w bojach wojownika.

Tr.

Koniec.

KORESPONDENCYA „REFORMY“.

***Lwów,** 20 kwietnia.*

(=) Zagadka, kiedy odbędzie się rozprawa główna w sprawie p. Olgi Hrabar i towarzyszy oskarzonych o zdradę stanu, będzie w tych dniach rozwiązaną... w edyktach *Gaz. Lwowskiej*. Jak wiadomo, przed każdą kadencyą posiedzeń sądów przysięgłych, ogłasza wyższy sąd krajowy nominacye przewodniczących trybunałów. Dzisiaj skończyła się w tutejszym sądzie karnym druga kadencya posiedzeń sądów przysięgłych, a trzecia rozpocznie się dnia 13 maja. Owóż na tę trzecią kadencyę zamianował wyższy sąd krajowy pomiędzy innymi radcę p. Budzynowskiego, zastępcą przewodniczącego. P. Budzynowski, do grudnia r. z. był członkiem gremium tutejszego sądu kryminalnego i przez lat kilka przeprowadzał zawsze najtrudniejsze i najdrażliwsze rozprawy główne, z niepospolitą jasnością, bezstronnością i sumiennością. Przewodniczył on trybunałowi w kilku większych procesach przeciw socyalistom, w procesie dyrektorów b. Towarzystwa kredytowego miejskiego, który trwał dwa miesiące, a ostatnią rozprawę, którą przeprowadził z znakomitym talentem i bezstronnością, była główna sprawa: Jaegermann *contra* Lam. Po tej rozprawie, na własne żądanie, został p. Budzynowski przeniesiony do gremium tutejszego sądu krajowego cywilnego. Gdy w lutym nastąpiły uwięzienia znanych osobistości, i gdy wytoczono przeciw nim śledztwo szczegółowe, podniesiono w Kołach prawniczych pytanie: „Kto też przewodniczyć będzie ewentualnej rozprawie?“ — bo chociaż sąd tutejszy liczy wielu znakomitych, zdolnych, bezstronnych sędziów, mimo to oni sami przyznają p. Budzynowskiemu wyższość co do osobliwszego daru jasnego, zwięzłego i nad wszelki wyraz objektywnego przedstawienia sprawy sędziom przy-

sięgłym. Tak więc zamianowanie p. Budzynowskiego zastępcą przewodniczącego trybunału sędziów przysięgłych na trzecią kadencyę, czyli ponowne, chwilowe przeniesienie tego radcy z sądu cywilnego do karnego, naprowadza na słuszny domysł, że rozprawa przeciw moskalofilom odbędzie się niewątpliwie w ciągu trzeciej kadencyi, a rozpocznie się prawdopodobnie w drugiej połowie maja; trudno bowiem przypuścić, ażeby dla innej mniej ważnej sprawy, (a ważniejszych z wyjątkiem procesu wytoczonego ks. Kaczale przez hr. Della Scala nie ma na razie) przerywano zasłużonemu radcy zwykłe jego czynności w sądzie cywilnym.

Murawiewowskie rządy na Litwie.

W N. 88 wspominaliśmy na naczelnem miejscu o oburzającem uczucie polskie artykule Suworyna (*Nowoje Wremia* nr. 2189), napisanym z powodu głośnej sprawy p. Krupskiego przeciw b. ministrowi spraw wewnętrznych Makowowi Dziś podajemy ten wyskok rusyfikacyjny w streszczeniu, aby zapoznać czytelników naszych z nikczemnością organu Ignatiewa. Suworyn rozpoczyna swoję pisaninę polakożerczą od denuncyacyi, jakoby na Litwie wzmogła się „polska intryga“ w sposób zagrażający zwycięstwu sprawy rosyjskiej, w skutek zbyt wielkiej powolności władz rosyjskich w tak zwanym „kraju południowo-zachodnim“. Z tego wychodząc stanowiska, Suworyn rostrząsa błędy polityki rosyjskiej na Litwie, Żmudzi i Białorusi, w celu wskazania djejatielom kierunku, jakiego mają się trzymać na przyszłość w wykonywaniu funkcyj urzędowych. *Nowoje Wremia* wynosi naprzód pod niebiosa swego ulubieńca Murawiewa-Wieszatela, który w celu ostatecznego urządzenia kraju proponował ściągnąć na Litwę jak największą liczbę „wykształconych i zamożnych Rosyan“ dla wzmocnienia żywiołu rosyjskiego. W tym celu wypracował projekt przywilejów, ułatwień w zaciąganiu pożyczek dla osób pochodzenia nie polskiego, z wyjątkiem żydów, zakupujących majątki ziemskie w kraju zachodnim. Prawidła te zatwierdzone d. 5 marca 1864 r. nie zostały jednak ogłoszone. Gorzkie łzy roni wróg polskości, że w ukazie senatu z 3 kwietnia 1864 nie było nawet wzmianki o wyłączeniu Polaków od nabywania dóbr ziemskich na Litwie na podstawie ulg i ułatwień przez rząd przyznanych. Wpływ zbawiennej polityki Murawiewa, woła Suworyn, w samym więc początku został sparaliżowany, samego zaś djejatiela odwołano z Wilna. Wkrótce pomocnik Murawiewa generał Potapow, późniejszy wileński generał-gubernatow, podał zapiskę w sprawach zarządu krajem północno-zachodnim, w której żądał przymusowego zniemczenia w celu ostatecznego uspokojenia okręgu kowieńskiego. Kaufman, któremu dano tę zapiskę do rozpatrzenia, oświadczył się przeciw zniemczeniu, a natomiast za zmoskwiczeniem, z tego powodu, iż w południowej części kraju zachodniego dość już znajduje się Niemców obywateli ziemskich, tudzież ze względu, iż ludność żmudzka nie łatwo daje się spolaczyć. Kaufman zabraniał Niemcom kupować ziemię w gubernii kowieńskiej, przekonawszy się, iż oni nie są narodową siłą rosyjską, łatwo bowiem zbliżają się do Polaków. Minister jednak Wałujew zażądał, aby Niemcom przyznać prawa przysługujące Rosyanom. Rozporządzenie to wytknęło kierunek dla przyszłego wileńskiego gubernatora Potapowa. Kaufman wstępując w ślady Murawiewa, pragnął sprowadzić jak największą liczbę Rosyan dla nabycia majątków, zwłaszcza sekwestrowanych za udział właścicieli w powstaniu polskiem. Usiłowania jego nie zostały niestety uwieńczone pożądanym skutkiem, zdaniem Suworyna. Według prawideł, zatwierdzonych przez cara d. 23 lipca 1865 dla uprzywilejowanej sprzedaży dóbr skarbowych i skonfiskowanych ustanowiły bardzo niski szacunek dla parceli od 300 do 600 desiatyn, tudzież większych od 600 do 1000 i wyjątkowo przyjęły mniejsze parcele od 30 do 50 desiatyn dla nauczycieli wiejskich i pisarzy gminnych rosyjskiego pochodzenia. Nabywcom takich udziałów nie wolno było puszczać w dzierżawę, lub oddawać w zarząd żydom i Polakom, zastawiać lub w jakikolwiek sposób odstępować nabytych od rządu katolikom i żydom. Sprzedaż mogła nastąpić tylko za pozwoleniem ministra dóbr państwa i miejscowego generał-gubernatora. I ten atoli środek nie wydał pożądanych rezultatów. Nie zrobiono bowiem należytej parcelacyj, ziemię sprzedawano czynownikom, którzy jużto z powodu nieznajomości gospodarstwa rolnego, już też ciągłej zmiany miejsca nie mogli się osiedlić na ziemi.

Najważniejszą zasługą Kaufmana było przedstawienie rządowi zapiski w porozumieniu z kijowskim generał-gubernatorem, o konieczności zaprowadzenia nadzwyczajnych środków, w celu przekształcenia w kraju zachodnim własności ziemskiej, na podstawach narodowo-rosyjskich. Zapiskę tę rozpatrywała komisya złożona z najwyższych dostojników pod przewodnictwem Gagaryna, która wypowiedziała następujące zdanie: „W dziewięciu zachodnich guberniach, na dziesięć milionów ludności przeważnie małoruskiej, białoruskiej i żmudzko-litewskiej, znajduje się, względnie biorąc, mała bardzo liczba ludności polskiej, złożonej z obywateli ziemskich i mieszczan, która nadaje całemu krajowi polski charakter i przeszkadza w prawidłowym rozwoju, oraz korzystaniu z licznych reform, zaprowadzonych przez cara, ludności innego pochodzenia. Siła tej warstwy społecznej tkwi w korporacyjnej zwartości i skupieniu się własności ziemskiej, która nie dopuszcza do siebie innych narodowości, zwłaszcza rosyjskiej“. Komisya ostatecznie żądała zakazania Polakom nabywania dóbr w kraju zachodnim, a 10 grudnia 1865 zdanie to car zatwierdził i jednocześnie rozkazał: aby wszyscy polscy właściciele dóbr, zesłani na Sybir lub do wschodnich gubernij porządkiem administracyjnym, sprzedali swe majątki w ciągu dwóch lat Rosyanom lub Niemcom, przyczem dla nabywców zrobiono możliwe ulgi.

Gdy dowiedziano się o zapatrywaniach rządu rosyjskiego na sprawę własności ziemskiej w północno-zachodnim kraju, posypały się gwałtowne napaści na Kaufmana, jako inicyatora, ze strony „polskiej siły“, popieranej w tym razie przez prasę europejską. Natomiast siła narodowo-rosyjska ożywiła się. Lecz cóż z tego, bogaci panowie polscy, zdołali trafić do Petersburga gdzie potrzeba i pod pozorem politycznej *błagonadieżnosti* uzyskali wyjątki z ogólnego prawa, które straciło przez to swe znaczenie. Wkrótce nastąpiła „nowa era“ w polityce rządu rosyjskiego względem kraju północno-zachodniego, a następnie pamiętny wypadek d. 4 kwietnia 1866, który odwrócił uwagę rządu od zachodniego kraju. Wstrzymano wszelkie zarządzenia w duchu narodowo-rosyjskim. Rezultaty tych zaniedbań dziś dopiero czuć się dają. „Z jednej strony przerażenie russkich ludiej, mieszkających w owym kraju, którzy obawiają się o swą przyszłość, a z drugiej niewątpliwy fakt, że urządzenia w kraju tym w dawnej pozostają formie, gdyż nie uprawiano gruntu dla przekształcenia go na ogólnych narodowo-rosyjskich podstawach. Polska siła, głęboko wstrząśnięta, odżyła i zaczyna śmiało występować“.... Tyle z osławionego *Nowoje Wremia*.

Taka jest treść nikczemnego artykułu, widocznie żądającego, aby szatański deszcz rozporządzeń, ku zniszczeniu narodowości polskiej, znowu wylał potoki nieszczęść na ludność upadającą pod brzemieniem ucisku. A więc tępić i niszczyć Polaków na równi z żydami — oto niecne hasło! W tem żądaniu jest coś dzikiego, oburzającego godność ludzką, bo czyż nie może oburzać chęć ostatecznej zagłady tego, czego nie zdołano dotąd wyniszczyć. Jest to prowokacya spokojnej ludności i publiczne zachęcenie do nienawiści przeciw Polakom. I to samo *Nowoje Wremia* w następnym numerze śmie przedstawiać panowanie idei narodowości, jako najwyższą zdobycz XIX wieku, gadać o moralnej politycznej równowadze, jednocześnie żądając zagłady historycznego narodu. Do czego zresztą doprowadziły murawiewskie rządy, których wskrzeszenia pragnie Suworyn? zniszczyły Polaków, naprowadziły Niemców, a Moskalom mimo dozwolonych nadużyć i kradzieży na wzór Makowa, nic nie przysporzyły. Lecz w Rosyi o nic nie chodzi, tylko o zniszczenie wszystkiego co pod ręką. — Niszczyć dla zniszczenia, oto cała mądrość państwowa. Co dalej? Po nas niech potop nastąpi!

Sprawy miejskie.

Kraków, 21 kwietnia.

Na posiedzeniu komisyi sanitarnej miejskiej, odbytem w dniu 18 b. m., pod przewodnictwem radcy miasta dr. Warschauera:

1). Fizyk miejski dr. Buszek odczytał statystykę śmiertelności i chorób zakaźnych w ubiegłym kwartale i wykazał, iż śmiertelność była znacznie mniejszą jak w tymże samym czasie w roku zeszłym, a to o 100 przypadków. Do tego pomyślnego rezultatu przyczyniła się mniejsza śmiertelność pomiędzy dziećmi z chorób zakaźnych i przewodu pokarmowego, poprawienie noclegów i polepszenie mieszkań stróżów kamienicznych, dezinfekcyonowanie zlewów i wychodków. Tyfus plamisty pojawia się coraz rzadziej i przebiega w ogóle znacznie łagodniej jak w roku zeszłym. W ogólności stan zdrowia w ubiegłym kwartale był nader pomyślny.

2). Tenże odczytał wynik rozbiorów chemicznych wódek zabranych szynkarzom. Z tych wódek tylko jedna była zabarwioną sokiem roślinnym, reszta barwami anilinowemi.

3). Tenże podał do wiadomości, iż komisya magistratualna odbyła rewizyę nafty po składach i sklepach, i znalazła w kilku miejscach naftę zapalną już przy 12o R.; z tego powodu rozporządził magistrat na wniosek fizyka, iż na przyszłość tylko ta nafta do miasta wpuszczaną będzie, którą fizyk miejski za odpowiednią przepisom sanitarnym uzna.

4). Prof. Domański zwrócił uwagę na niestosowne i pod względem sanitarnym szkodliwe umieszczenie niektórych szkół rządowych w mieście i wniósł, aby magistrat po zbadaniu przez odpowiednią komisyę wszystkich szkół pod względem sanitarnym postarał się o stosowne reformy. Wniosek przyjęty jednomyślnie.

5). Na wniosek prof. Domańskiego wybrano komisyę złożoną z wnioskodowcy, prof. Jakubowskiego, dra. Pareńskiego i fiz. Buszka, która się zajmie sporządzeniem instrukcyi do pielęgnowania niemowląt i ochraniania tychże od chorób w ogóle, a w szczególności od ospy. Instrukcya ma być wręczoną wszystkim rodzicom przy zapisywaniu dzieci do ksiąg urodzeń, na wzór urządzenia, zaprowadzonego w Wirzburgu.

6). Na wniosek dra. Pareńskiego uchwalono, aby magistrat nakazał wszystkim właścicielom domów wybielenie sieni, klatek schodowych i podworców, tudzież oczyszczenie schodów i ganków.

***Lwów**, 20 kwietnia.*

Wczoraj i dzisiaj odbywały się posiedzenia Rady miejskiej pod przewodnictwem dra Gnoińskiego. Wśród rozlicznych spraw mniejszej doniosłości znajdowały się dwie, które budziły większy interes i wywołały żywszą dyskusyę. Pierwszą z nich było sprawozdanie rachunkowe komisyi, która się zajmowała przyjęciem cesarza we Lwowie. Sprawozdawcą był wiceprezydent p. Dąbrowski Wacław. Ogólne koszta wynosiły 75.098 złr., z tego dekoracya sali ratuszowej 21.327 złr., dekoracya gmachu ratuszowego 7.272 złr. iluminacya 9.409; pochód z pochodniami 3.615 złr. bal miejski 5.917, dekoracya miasta 11.693 itd. Z sumy tej jednak należy potrącić wydatki, które miasto musiałoby i bez przyjęcia poczynić, jakoteż kwoty wydane za przedmioty, które bądź to pozostały własnością gminy, bądź zostały już spieniężone, nadto uzyskano z przedstawienia teatralnego 4.058 złr. i subwencyę krajową 8.000 zł. tak, że rzeczywisty wydatek przedstawia się w cyfrze 41.781 złr. Sprawozdawca żądał imieniem komisyi, aby Rada przyjęła wydatki te do potwierdzającej wiadomości. Ponieważ panowie Jägermann i dr. Ciesielski koniecznie chcieli coś powiedzieć, przeto żądali, aby sprawozdanie to ododesłane zostało do sekcyi finansowej do sprawdzenia. Po przemówieniu p. Dąbrowskiego, że do komisyi, zajmującej się przyjęciem, należeli przewodniczący wszystkich sekcyj, którzy każdy wydatek uchwalali gremialnie pod przewodnictwem prezydenta, nadto, rachunki wszystkie zostały jak najskrupulatniej już zbadane przez referenta, przeto odsełanie sprawozdania do sekcyi finansowej byłoby zupełnie bezcelowe; Rada bez dyskusyi przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

Druga sprawa, która wywołała bardzo długą dyskusyę, i ostatecznie dopiero na dzisiejszem posiedzeniu została rozstrzygniętą, była kwestya, czy roboty brukarskie na r. 1882 mają być oddane w przedsiębiorstwo, lub prowadzone we własnym zarządzie. Sekcya III proponowała, aby je oddano pp. Norstadtowi i Borkowskiemu, którzy za ułożenie bruku na 1 mtr. kwadr. żądają 80 ct. — PP. Dąbrowski, Gołąb, Świterski bronili wniosku magistratu i urzędu budowniczego, który doradza brukować we własnym zarządzie, gdyż próba wykazała, że 1 mtr. kwadr. kosztować będzie do 50 ct. I dziwna rzecz pp. Jaegermann, Cieśniewski, którzy zawsze popisnją się mowami, gdy chodzi o sprawy gdzie nie można oszczędzić, tym razem występują gorliwie przeciw wnioskowi urzędu budowniczego — dążącemu do znacznej oszczędności, bo około 4000 złr. (1300 metr.) i mimo, że dowiedzioną jest rzeczą, że we własnym zarządzie układano bruk o wiele lepiej, bruk zaś przedsiębiorców w krótkim czasie musi być naprawiany. — Należytą też odprawę dostali ci panowie od p. Dąbrowskiego. — Dodać należy, że pp. przedsiębiorcy żądali pierwotnie po 1 złr. 6 ct. za 1 m. kwadr., dopiero pod naciskiem komisyi stopniowo zniżali. — Na dzisiejszem posiedzeniu, po wyjaśnieniach dyrektora urzędu budowniczego p. Hochbergera, Rada znaczną większością odrzuciła wnioski sekcyi i uchwaliła brukować we własnym zarządzie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego na dzisiejszem posiedzeniu, wniósł radny dr. Filip Zuker interpelacyę do prezydenta w następującej sprawie: Przed gmachem techniki znajdują się ruiny domu, które ze względów estetycznych, moralnych i bezpieczeństwa publicznego, (mają się w nich kryć po nocy indywidua podejrzane), powinny być dawno usunięte, dla czego są one cierpiane? — Prezydent dr. Gnoiński odpowiedział, że zwaliska te są własnością rządową, i że poczyni stosowne kroki, aby zostały usunięte.

Kronika.

***Kraków**, 21 kwietnia.*

Jubileusz J. J. Jeża. Żaden może z autorów polskich, nie był igraszką tak zmiennych kolei losu, nie borykał się tak ciężko z przeciwnościami, nie potrzebował sobie z takim trudem wywalczać uznania u czytelników i stanowiska dla siebie, co J. J. Miłkowski, znany pod pseudonimem Jeża. — Inny wcale, niż literacki obrawszy sobie zawód, w późniejszym dopiero wieku za namową tych, którzy dopatrywali w nim wiele talentu, wziął się do pióra, i pierwsze jego próby zwróciły na niego uwagę wydawców i świata literackiego. Ale liberalne jego zasady, które wypowiadał ostro i śmiało, zamknęły mu prędko wstęp do wielu dzienników i po chwilowych błyskach fortuny, nastały dla niego czasy ciężkie, smutne dni rozczarowań i bolesnych doświadczeń. Z listów jego pisanych w tym czasie do wydawców, możnaby ułożyć smutną epopeję losu autora. Chwalono jego talent, podziwiano świeżość i oryginalność stylu, ale się go bano. — Dopiero gdy sprawa Sławian połndniowych wysunęła się na pierwszy plan, równocześnie z nią wyszły na widownią prace Jeża, których większa część miała właśnie za przedmiot południową Sławiańszczyznę. Więcej jeszcze nrósł w oczach wszystkich tak długo milczeniem pomijany autor, gdy Francuzi i Anglicy zabrali się do tłumaczenia prac jego i wysoką przyznali im wartość. Wtedy to zaczęto także myśleć o uczczeniu 25-letniej pracy i zasług jego — (jubileusz ten ma być obchodzonym w roku przyszłym) — i w tym celu posypały się najrozmaitsze projekta. Jedni radzą utworzenie stypendyum imienia Jeża, drudzy nagrodę za najlepszą książkę i t. d. Na wszystkie te projekta *Prawda* warszawska odpowiada jedną skromną uwagą, że jeżeli Jeż przez lat 25 pracował pożytecznie dla społeczeństwa polskiego i nie zdołał sobie na starość zabezpieczyć spokojnego bytu, to obowiązkiem jest społeczeństwa pomyśleć o tem, jak to miało miejsce przy jubileuszu Kraszewskiego. Nie wyklucza to zresztą zrobienia z okazyi tej uroczystości dla dobra ogółu, ale przedewszystkiem należy coś zrobić dla autora, który tyle lat pracował dzielnie i niezłomnie dla narodu, a dotąd ciężką pracą utrzymywać musi swoją rodzinę. — Piszemy się całkiem na to zdanie *Prawdy* i chętnie ofiarujemy pośrednictwo nasze w tym względzie.

† Karol Robert Darwin, jeden z najznakomitszych badaczów przyrody, którego nazwisko znanem było nietylko w kołach uczonych, ale stało się głośnem i popularnem u wszystkich, zakończył dziś w nocy swój pracowity żywot.

Darwin urodził się 12 lutego 1809 w Shrewsbury — wstąpił na uniwersytet w Edynburgu w roku 1825, następnie w roku 1827 do kolegium w Cambridge, gdzie otrzymał stopień akademicki w r. 1831. W tym samym roku przyłączył się do ekspedycyi kapitana Fitzroy, zwiedził Brazylię, południową Amerykę i wyspy połódniowego morza. W roku 1836 wrócił do Anglii, a od roku 1842 zamieszkiwał stale wiejską posiadłość Down pod Bromlej w Kentl, gdzie oddawał się poważnym studyom i pisaniu dzieł, które imię jego otoczyły taką sławą. Dotkliwe cierpienia przerywały często jego prace, mimo to pisał bardzo wiele. Z główniejszych jego prac wymienimy tutaj opisy jego podróży, które wychodziły w różnych latach pod rożnemi tytułami, zawierające geologiczne i zoologiczne obserwacye i studya. Dzieła jego o pochodzeniu człowieka i doborze płciowym (tłomaczone także na polski język) poruszyły umysły w całym uczonym świecie i wywołały ożywione dyskusye, a nawet w kołach profanów odbiły się echem. Nazwisko Darwina było na ustach wszystkich, a o teoryi darwinowskiej rozprawiali ci nawet, którzy ledwie ze słyszenia znali jego dzieła.

Prócz wyżej wymienionych dzieł, przetłomaczono też na polski język: o wyrazie twarzy u zwierząt i u ludzi. Z ostatnich prac znakomitego badacza, wymienimy tu: o roślinach owadożernych, o ruchu roślin i tworzeniu się ziemi przez robaki. Z ostatniej tej pracy streszczenie podanem było w fejletonie *Reformy*. Na tem kończymy pobieżną wzmiankę o tej znakomitości wszechświatowej, której życiorys obszerniej podamy niebawem.

Nobilitacya. Minister oświaty zezwolił na zmianę tytułu szkoły przemysłowo-technicznej krakowskiej na Akademią przemysłowo-techniczną. Zmiana ta tyczy się tylko polskiej stylizacyi, bo w niemieckiej ma pozostać nie zmienioną nazwa „Höhere Gewerbeschule“. Cieszyłby nas wielce ten awans, ta zmiana tytułu, gdyby ona pociągnęła za sobą także pewne zmiany wewnętrzne na korzyść szkoły, stosownie do przysłowia: „noblesse oblige“.

Socyaliści w Krakowie. *Praca* donosi w korespondencyi z Krakowa o aresztowaniach socyalistów, a naprzód krawca Latosińskiego w Zatorze. Wskutek listu tegoż, do krawca Kopijana w Krakowie, zrobiono u niego rewizyę, jako też u krawców Antoniego Laszkiewicza, Karola Sikorskiego i u szewca Cembrynowicza. Tych trzech ostatnich puszczono na wolność po spisaniu protokółu, Kopijana zaś osadzono w więzieniu w Wadowicach. Skutkiem zabrania listów u Kopijana, odbyły się rewizye w Czerniowcach. Nadto zabrano prospekta socyalistyczne u Paurowicza, któremu wytoczono proces o przekroczenie §. 26. ustawy prasowej. O niektórych z tych faktów w swoim czasie donosiliśmy.

Wszystkie prawie dzienniki warszawskie przedrukowały uwagi nasze o szkicach na pomnik Mickiewicza i o konkursie krakowskim.

P. Wacław Aleksander Maciejowski, autor *Historyi prawodawstw słowiańskich*, wybrany został na członka honorowego Towarzystwa Prawników w Moskwie, znajdującego się przy tamecznym uniwersytecie.

Otrzymaliśmy następujące pismo: „Dowiedziawszy się z afisza, że p. Piasecka, utrzymująca teatr, przedstawiła 16 kwietnia w Nowym Sączu „Kościuszkę pod Racławicami“, zawiadamiam pp. przedsiębiorców scen prowincyonalnych, że jedynie i wyłącznie, a bezinteresownie upoważniłem p. Henryka Lasockiego do przedstawienia tej sztuki. Każdego zaś innego, grającego „Kościuszkę“ na drodze prawnej, aby raz położyć tamę tego rodzaju nadużyciom, poszukiwać będę.

A. W. Lasota.

Budowa cyrku Salomońskiego ma się rozpocząć w Warszawie już w przyszłym miesiącu. Ma on się wznosić na rogu ulicy Sosnowej i Siennej — skonstruowany będzie cały z żelaza. Koszta obliczone są na 150.000 rs.

W miejsce ustępującego generała Filipowicza, który, jak wiadomo, jedzie na głównodowodzącego do Pragi, Jan Salwator objął tymczasowo obowiązki tegoż aż do przybycia mianowanego na tę posadę fldm. barona Bauera.

Kołaczyce, d. 18 bm. Wczoraj o kwadrans na piątą po południu spadł tutaj grad niesłychanej wielkości i wagi 55 gramów. Padał na trzy zawody, pierwszym razem zwykły i rzadko, drugi raz wielkości małych ziemniaków, a trzeci raz mniejszy, ale tak gęsty, że zasypał i zabielił cały ogród. Do dziś dnia leży jeszcze gdzie niegdzie. Ponieważ wiatru nie było, więc szyby ocalały, ale za to ucierpiały drzewa i ziemiopłody. Chmura gradowa szła widocznie wązkim pasem, przez samé Kołaczyce, nie dotykając sąsiedniego Brzostka i innych wsi, poszła ku wschodowi, czyniąc spustoszenia w gminach Sieklówka dolna i górna Lubla — a dalej w okolicy Frysztaka i Krosna. Od 12 lat nie pamiętamy gradu w okolicach Kołaczyc. Był to widok straszny i wspaniały zarazem. Błyskawica jak prążki karbowane niebiebieskiem światłem przelatywały po firmamencie, a grzmoty były takie, że kiep Wagner ze swoją Zukunftsmusik w obec polskiego Donnerwetter. Koło kuźni kowala przeleciało coś, jak ognisty ogon. Piorun kilka razy uderzył w Wisłokę, po dachu bębniło, że aż młode kurczęta wystraszone latały z kąta w kąt po strychu, a na polu był taki szum, łoskot, że nosa z domu nie wychyl. Mimo to zebrałem do 30 sztuk większych kawałków lodu — dziwnej formacyi, bo miały warstewki lodowe nie jak cebula koncentryczne, ale pręgi szły przez całą długość płasko jak skórka na nagniotkach, które tego dnia dokuczały więcej, niż kiedykolwiek. Temperatura spadła z 12 stopni na 6.2 Celsjusza.

Z Paryża. Od sekretarza stowarzyszenia byłych uczniów szkoły polskiej w Paryżu pana Józefa Pilińskiego, otrzymaliśmy następujące sprawozdanie:

Paryż. Stowarzyszenie byłych uczniów szkoły polskiej w Paryżu, wydało w tych dniach 33cie sprawozdanie z czynności swoich, oraz 14ty buletyn naukowo-literacki, drukujący się na końcu sprawozdania. Towarzystwo liczy 280ciu członków zwyczajnych i 33 członków honorowych. Fundusz żelazny wynosi 5428 fr. 45 c. Członkami zarządu są: sekretarz, J. Piliński (15 Rue Mayet); skarbnik, Emil Bojanowski (70 Rue Boursault); A. Bitner, A. Czernik, W. Gasztowtt, T. Szretter i B. Wilczyński.

Towarzystwo założyło w tym roku fundusz osobny na rzecz szkoły batignolskiej, która liczy uczniów 60 kilku w zakładzie przy ulicy Lamande 15.

Odczytów urządziło w tym roku Stowarzyszenie 6. 1) o dziełach i życiu Bohdana Zaleskiego przez p. M. Żmigrodzkiego; 2) o panu Tadeuszu na rocznicę Mickiewicza przez p. W Gasztowtta; 3) o dziełach Józefa Korzeniowskiego przez pana T. Szrettera; 4) o podziałach Polski przez p. Józefa Pilińskiego; 5) o Kaźmierzu Puławskim, przez p. Bronisława Kozakiewicza; 6) o Anhellim na rocznicę śmierci J. Słowackiego przez p. W. Gasztowtta.

W biuletynie znajdujemy oprócz ustępu z pana Tadeusza w tłomaczeniu francuskiem (wierszem) pana W. Gasztowtta, „Tabakierka“ (z IV księgi) artykuły o Sępie Sarzyńskim, o Kajetanie Koźmianie, o Wincentym Polu, o Polakach w Hiszpanii, o książętach Auguście i Michale Czartoryskich, o budownictwie w Polsce, o warstwach geologicznych Królestwa Polskiego i t. d., oraz nekrologyę znakomitości. Artykuły te w języku francuskim, mają na celu obznajomienie Francuzów z ruchem literackim i naukowym w kraju.

Wiadomości urzędowe. Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował kandydata notarjatu w Krakowie, dr. Henryka Meisnera notarjuszem w Wiśniczu. Sąd Krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Wiśniczu Antoniego Lambora, sierżanta w 28 pułku piechoty króla Humberta I.

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Ludwika Śmiałowskiego w Godowej, Marcina Dąbka w Babicy i Jana Wacowicza w Połomyi.

Konkursa. Posady nauczycielskie. A) w powiecie jarosławskim przy szkołach pospolitych etatowych z płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem, w Bonowie, Bruchnalu, Chotyńcu, Siedliskach, Starzyskach i przy szkole męskiej w Wielkich oczach, w Nabaczowie z płacą w gotówce 287 złr. 68 ct. i dochodem 12 złr. 32 ct. z 9 mórg. 956 kwad. sąż. gruntu, w Trościańcu z płacą w gotówce 297 złr. 35 ct. i dochodem 2 złr. 65 ct. z 6 morg. 275 kwadr. sąż. gruntu. Przy szkołach filialnych z płacą 250. złr. i z wolnem pomieszkaniem: w Hruszowicach, Przyłbicach i Sarnach.

B) w powiecie Mościskim: Przy szkołach pospolitych etatowych z płacą 300 złr, i wolnem pomieszkaniem w Dołhomosciskach, Nikłowicach, Podliskach, Radenicach, Stojańcach, Wołczyszczowicach i w Mokrzanach wielkich z płacą w gotówce 292 złr. i dochodem 8 złr, z 1 morga ogrodu szkolnego. Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem w Buchowicach, Hodyniach, Mistycach, Orchowicach, Ostrożcu, Pakości i Tamanowicach, — termin do 31 maja br.

Wiadomości policyjne. Ze sklepu żelaza pod l. 20, ul. Podwale, ginęły od niejakiego czasu liczne towary, nareszcie się udało policyi wyśledzić złodzieja, w osobie 19-letniego włóczęgi Walentego Czecha z Lubnicy, który za pomocą jednego wspólnika zawsze przez oderwanie deski do chlewu, a ztamtąd do sklepu się dostawał, i potem znowu otwór dobrze zakrywał. Część rzeczy odebrano.

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

Dn.	Godzina	Ciepl. Cels.	Ciśn. powiet. milim.	Wiatr	Najw. i najmn. ciep. C.	Zjawiska
20	2 p.	13·2	746·9	Płd.-Z.	3·2	pogoda
	10 w.	9·4	46·0	„	15·0	pogoda
21	7 r.	4·8	45·7	Z.		

Sprawozdanie meteorologiczne z dnia 20 kwietnia. W północnej Europie nagle barometr poszedł w górę. Różnice w ciśnieniu powietrza bardzo małe. Wiatry słabe, u nas południowo zachodni. Niebo pogodne. Ciepłota o godzinie 7 rano wynosiła: w Paryżu 10·2, w Memlu 5·7, w Berlinie 9·8, w Wiedniu 8·1, w Pradze 4·6, w Budapeszcie 9·9, we Lwowie 7·9 stopni Celsiusza. Deszcze, powietrze spokojne, nocy chłodne.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Numer drugi *Przeglądu artystyczno-literackiego* zawiera oprócz kroniki rzecz o wystawie projektów pomnika Mickiewicza, humoreskę Juliana Horajna, wierszyk z Berangera- dokończenie artykułu o „naturalizmie we Francyi“ T. Choińskiego, wyjątek z Silva rerum, powiastkę z Puszkina „Wystrzał“, korespondencyę z Wiednia o wystawie obrazów i dosyć obfitą wiązankę drobnych wiadomości ze świata artystycznego i literackiego.

Obraz tutejszego artysty p. Lipińskiego, przedstawiający scenę z uroczystości Bożego Ciała w Krakowie obchodzonej, zwraca w wiedeńskim *Kunstvereinie* uwagę publiczności i znalazł pochlebną ocenę w miejscowych dziennikach. *N. F. Presse*, organ znany z zaciekłości do wszystkiego co polskie, podnosi szczególniej ugrupowanie i charakterystykę figur, niemniej zachwala znakomite wykończenie architektonicznych szczegółów portalu kościoła św. Barbary, na tle którego artysta scenę ową przedstawił.

Dział ekonomiczny.

Kraków, 21 kwietnia.

(Sprawozdanie *Reformy. M.)*

Ruch na dzisiejszym targu był dość ożywiony, gdyż nie tylko młynarze tutejsi, ale i kilku ze Szląska brali żywy udział w zakupnie pszenicy.

Z powodu tego ceny tak białej jak i czerwonej pszenicy się poprawiły, a tendencya pozostaje dość stała i można się spodziewać dalszego podniesienia się cen jeżeli i za granicą ta sama lepsza konjunktura i nadal się utrzyma. Ceny żyta jednak nie zdołały się poprawić, gdyż zapasy i dowozy ciągle są większe aniżeli potrzeba miejscowa i wywozowa.

Zresztą pozostały ceny wszelkich innych gatunków eboża i nasion bez zmiany przy bardzo miernym popycie.

Pszenica biała	10·50	11·50
„ czerwona	10·50	11·60
„ żółta	10·50	11·35
Żyto	7·—	7·75
Jęczmień browarny	7·—	7·50
„ na paszę	5·75	6·—
Owies	6·75	7·—
Rzepak	13·—	13·50
Koniczyna czerwona	40·—	55·—
„ biała	40·—	60·—

Wiedeń, 20 kwietnia.

Pszenica na wiosnę, 12·37 — 12·40, na maj, czerwiec 12·37—12·40, na jesień 11·05 — 11·08,—Owies na wiosnę 8·12 — 8·15 Owies na jesień 6·95—6.97 Owies handlowy 8·15—8·25. Żyto węgierskie 9·10—9·35, Żyto na wiosnę 8·60—8·70, Żyto na jesień 8·45—8·50. Kukurudza na maj, czerwiec 7·57—7·70, gotowa 7·85—7·95.

Spirytus 32·25—32·50.

Pszenica 19 kwietnia. Berlin 13·51, na sierp. paź. 12·30. Wrocław 13·05, Szczecin na maj 13·16 czerw. 13·07. Kolonia maj 13·08, na lip. 12·81. Hamburg maj 12·50, na lipiec, sierpień 12·04, Paryż 14·25, na maj 14·20, na 4 miesiące od maja 14·—.

Spirytus 17 kwietnia. Berlin 26·32, na maj 27·28, na czerwiec lipiec 27·78, na sierpień wrzesień 28·69, Wrocław 25·85, czerwiec 26·43. Szczecin 24·90, na czerwiec, lipiec 27·14. — Hamburg (100 litr. na 100%) 21·90, na maj czerwiec 21·90, na lipiec sierpień 22·48, na sierpień wrzesień 23·15.

Nafta 19 kwietnia. Wiedeń —·— Tryest 15·75, Hamburg 8·34, na kwiecień 8·45, na sierpień grudzień 9·22 Brema 7·— mark. Antwerpia 17·25 fr. Nowy-York —, Filadelfia —.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 21 kwietnia.*

Na posiedzeniu sejmu pruskiego z d. 19 kwietnia dłuższą dyskusyę wywołała petycya p. Machowińskiego z Czernkowa, która żąda usunięcia rozporządzenia zabraniającego ks. Gronkowskiemu udzielania nauk religii w szkole miejscowej niby w skutek udziału tegoż w polskiej agitacyi. Komisya szkolna wnosiła przekazanie petycyi rządowi do uwzględnienia. Przeciw wnioskowi przemawiał Lauenstein, a w obronie jego stawał Langerhaus i Kantak. Izba na wniosek komisarza rządowego, jak zwykle nad petycyami polskiemi, przeszła do porządku dziennego.

Gołos daje dobrą naukę naszym *diejatelom*: „Rusini prędzej lub później pojąć powinni z kolei, że iść ręka w rękę z centralistami nietylko jest rzeczą szkodliwą dla ogółu sławian austryackich, ale po prostu i wstyd przynoszącą, z której przebiegli Niemcy śmieją się, mówiąc: „Jakiż to głupi ludek ci Rusini — oni w istocie wierzą w naszą dla siebie przychylność. Korzystajmyż z tej dobroduszności i kujmy żelazo, póki gorące,“ tak mówią Niemcy. Czas już wielki, aby Rusini nareszcie to zrozumieli. Napisał to *Gołos* z powodu serdecznego przyjęcia Tonnera we Lwowie i zbliżenia się Czechów z Polakami.

Do naszych moskalofilów odzywa się głos bratni z nad Newy w *Now. Wrem.*, która pisze: „Jak wiadomo czytelnikom, austro-węgro-polscy posłowie zaczęli gnębić *rosyjsko*-galicyjską inteligencyę, której całą winą, że jest *rosyjska* narodowa. Rewi-

zye i uwięziania są na porządku dziennym. Naród rosyjski, którego muszą obchodzić sprawy Rusi galicyjskiej, mógłby okazać jej współczucie bratnie na drodze legalnej, prenumerując na pocztach organa tamtejszej prasy rosyjskiej. W odwdzięczeniu się za to słowo bratnie. organa moskalofilskie zapewniają, że Ruś halicka weźmie szczery udział z Rosyą w wielkich dwóch świętach narodowych — w obchodzie tysiąclecia Kijowa i w 9-setną rocznicę przyjęcia wiary chrześciańskiej przez W. ks. Włodzimierza. Udział całej Rosyi z Rusią podniesie w niej narodowe poczucie, bo Kijów jest ogniskiem prawosławnej Rosyi, pomimo że Petersburg ignoruje Kijów jako swego współzawodnika. Lecz Ruś nie w samym Petersburgu, kończy lwowskie *Słowo*. Prawda, że otwarcie, nie ma co mówić.

Z dzienników wiedeńskich trudno sobie nawet wyrobić dokładne wyobrażenie o przebiegu zgromadzenia wyborców z Josephstadtu, zwołanego przez Kronawettera. Każdy z nich przedstawia się inaczej, każdy tendencyjnie, według swego partyjnego stanowiska. Zgromadzenie to jak wiadomo urządzonem zostało w skutek tego, iż poprzednio zwołano samych przeciwników Kronawettera, jego samego nawet nie zaproszono, i uchwalono mu wotum nieufności. Na środowe zgromadzenie sprosił Kronawetter wszystkich wyborców, jakoż stawili się licznie tak zwolennicy jego jak i przeciwnicy, i stał się skandal, jakiego dawno Wiedeń nie pamięta. Krzykiem, najbardziej grubiańskiemi wyrazami, świstaniem, sykaniem, stukaniem a nawet i pięścią starały się strony wzajemnie przekonać. Zwolennicy Kronawettera jednak widocznie byli w większości, bo zmusili w końcu przeciwników do milczenia i powzięli uchwałę, zawierającą najbardziej stanowcze wotum zaufania dla posła. Mowa jego była bardzo silnym aktem oskarżenia przeciw „zjednoczonej lewicy“. O niemieckim zjeździe (*Parteitag*) w Wiedniu powiada, powołując się na Schoenerera, że „panowała tam tylko koterya, że partya wiernokonstytucyjna związała uczciwe imię niemieckiego narodu z szwindlem, z wyzyskiwaniem ludności, i że pod pokrywką niemieckości chodzi tu tylko o partykularne interesa. Trzeba więc postawić sobie pytanie szczerze a objektywnie, czy panowanie partyi wiernokonstytucyjnej jest jednoznaczne z istotnie niemieckim rządem? Mnie się zdaje, że twierdzenie to jest błędem i ironią, ponieważ pod panowaniem partyi tej imię narodu niemieckiego zostało związane z niesprawiedliwością i gwałtem egoizmem klas, z giełdowym liberalizmem“. A dalej: „czyniono mi zarzut z tego, że nie idę ręka w rękę z partyą. Ktoś się rekrutuje z takich ludzi i ich służalców, którzy czy to pod Herbstem czy pod Lasserem brali udział w szwindlu giełdowym i założycielskim, wyrzucili 20 milionów na subwencye kolejowe, założyli rządowe kasy pożyczkowe, są winni niedoboru kas oszczędności na zapłacenie chabrusu, tak że dziś kasy te, aby wyrównać niedobór zamiast 6% tylko 3% zapisują w książeczkach najbiedniejszych ludzi. Z takiem stronnictwem Kronawetter nigdy ręka w rękę nie pójdzie“. Burza oklasków, towarzysząca tym słowom, tak z sali jak i z galeryi, uchwalone wszystkiemi głosami przeciw siedmiu tylko, wotum zaufania, wrażenie tego całego zebrania w ludności wiedeńskiej: to wszystko musiało podziałać nadzwyczaj deprymująco na rozpadającą się zjednoczoną lewicę. Bądź co bądź, nie może ona wyemancypować się z pod wpływu stolicy, której ludność coraz silniej staje przeciw partyi wiernokonstytucyjnej. Proces rozkładowy tej partyi długo jeszcze trwać może, długo jeszcze będzie ona wichrzyła i wszelką organiczną czynność Rady państwa utrudniała, w każdym razie zdaje się, iż panowanie kasyna niemieckiego w Pradze, które głównie ton nadawało, stanowczo już jest skończone.

Sprawa kompromisu wyborczego w czeskiej większej posiadłości jest już rozstrzygnięta. Wiernokonstytucyjni odrzucili kompromis, tem się zasłaniając, że nie może on być szczerym, skoro pochodzi od partyi, która popierała reformę wyborczą, tak bardzo dla wiernokonstytucyjnych szkodliwą. Oprócz odrzucenia kompromisu uchwalono powstrzymać się od głosowania przy wyborach. Jest to ostateczność, jakiej się chwytają pobite partye tylko w poczuciu najzupełniejszej bezsilności i w braku nadziei pozyskania kiedykolwiek większości.

Delegacya węgierska wysłuchała wczoraj sprawozdania Barosza, i odroczyła się do soboty. Również obradować będzie delegacya austryacka. Ze zaś według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie między ich uchwałami różnica, co do owych 2 milionów złr. wykreślonych przez Węgrów, a które przyjmą zapewne delegaci austryaccy, przeto łatwo zająć może potrzeba zwołania wspólnego posiedzenia.

Komisya austryackiej Izby panów, wybrana do sprawy reformy wyborczej, przyjęła ku wielkiemu zmartwieniu Niemców uchwałę Izby posielskiej bez zmiany. Załatwiono tę sprawę na jednem tylko posiedzeniu komisyi, co znowu daje powód niemieckim dziennikom do zarzutu „pytlowania spraw“.

Do *Vos. Ztg.* telegrafują z Petersburga wieści przerażające. Całe wsie spalone i zrabowane. Według jednych 8, według innych 17, a nawet 25 tysięcy żydów zostało bez dachu. Żydzi nazywają Ignatiewa egipską plagą, karą boską. Mówią oni, że święto paschy winno obchodzonem być nie po wypędzeniu z Egiptu, ale z Rosyi. Burzyciele odpowiadają głowom i starszyznie miejscowej, która stara się wstrzymywać od nadużyć: „Czemuż car nie ogłosi manifestu, na dowód, że nie chce, żebyśmy żydów bili i rabowali“? — W Petersburgu ani redakcye, ani bankierzy od sześciu dni nie otrzymali ani listów, ani depesz z okolic, w których zaburzenia się odbywały. Podobno depesze wcale nie były regestrowane, tylko posyłane wprost do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Gołos dowiaduje się, że w Odessie rzucano na żydów torpedy na placu greckim. *Moskowskije Wiedomosti* potępiają silnie rozruchy przeciwżydowskie.

Z Petersburga donoszą o wydaniu ukazu zabraniającego oficerom wygłaszania mów publicznych zawierających oceny polityczne, jako niezgodne z duchem karności wojskowej. Równocześnie potwierdza się ukaz zabraniający urzędnikom drukować i wydawać artykuły i rozprawy dotyczące tak wewnętrznych jak i zagranicznych stosunków Rosyi bez pozwolenia władzy.

Według wiadomości podanej przez *Strane*, o czem już zresztą wspominaliśmy, generał Trepow mianowany będzie głównym naczelnikiem policyi i żandarmeryi podczas uroczystości koronacyjnych w Moskwie. Skobelew powrócił przedwczoraj do Petersburga. Według *Now. Wrem.* przygotowuje się projekt zniesienia zarządów naczelników żandarmeryi i powierzenia ich władzy gubernatorom.

Nowosti piszą, że według urzędowych źródeł po r. 1860 w południowo-zachodnich prowincyach było osiadłych niemieckich rodzin 6 tysięcy, obecnie liczba ich dosięgła już do trzydziestu trzech tysięcy. Teraz dzienniki rosyjskie się dziwią temu wzrostowi Niemców w krajach zabranych i nawołują rząd do środków zaradczych, a gdy był czas zapobieżenia napływowi ludności niemieckiej, prowokowały rząd do najsurowszych środków przeciw Polakom, a ułatwień dla osiedlania się Niemców.

Times omawia nominacyę Giersa i wyraża przekonanie, iż ta jest wyrazem zamiaru cara utrzymania pokoju. Jeżeli nastąpi zjazd cesarza Franciszka Józefa z carem, to oznaczałoby nie chęć zerwania Austryi z Niemcami, lecz ten fakt, iż Rosya chwilowo nie chce być pionem sławiańskich powstańców. Przez mianowanie pokojowo usposobionego ministra spraw zewnętrznych, Rosya dała najlepszą rękojmię swych pokojowych usposobień. Zapisujemy tę opinię organu zapatrującego się bezstronnie na politykę obecnego gabinetu, lubo wcale jej nie podzielamy.

Prawitielstw. Wiest. ogłasza, że marszałkowie szlachty gubernii moskiewskiej oświadczyli gotowość oddania całej szlachty do dyspozycyi rządu ku ochronie osoby carskiej podczas koronacyi. Następnie marszałkowie gubernii petersburskiej uczynili to samo, z dodatkiem, że nietylko na czas koronacyi, ale na zawsze we wszelkich wypadkach oddają siebie rządowi w celu bronienia monarchy. To manifestacya patryotyzmu starorosyjskiej szlachty dwóch stolic carstwa, która niewątpliwie pociągnie za sobą adresy lojalności szlachty ze wszystkich gubernij, jest nowym objawem narodowego ruchu. Wywołać on musi silną reakcyę w stronnictwie rewolucyjnem i z tego to powodu fakt powyższy przedstawia nową trudność dla pokojowego przeobrażenia się Rosyi za pomocą postępowych reform.

Berliner Tageblatt podaje sensacyjną wiadomość, którą, jeżeli jest prawdziwą, dowodzi że nihiliści potrafią dotrzeć aż do gabinetu carskiego. W święta Wielkanocne car miał znaleść w Gatczynie list od komitetu wykonawczego nihilistów, w którym dziękują mu za ułaskawienie skazanych towarzyszy Suchanowa, a zarazem grożą śmiercią na wypadek jeżeliby car nie zaprowadził reform przed koronacyą. Na dowód, że pogróżka nie jest żartem proszą rewolucyoniści cara, aby dobrze przeszukał swoją sypialnię i kancelaryę a wtedy znajdzie nie nabitą wprawdzie machinę piekielną z nastawionym zegarem. W skutek ostrzeżenia tajnej policyi z Berlina jakoby bielizna cara napojoną była trującą substancyą zarządzono badanie, nic jednak podejrzanego nie znaleziono. Zwrócono uwagę, iż w tym czasie, gdy W. ks. Włodzimierz składał wizyty na dworach zagranicznych, Ignatiew rozpoczął prześladowanie cudzoziemców.

Rozpoczęły się we Francyi walne zebrania rad departamentalnych. Przewodniczący wstrzymywali się od politycznych przemówień przy otwarciu, często otwierali posiedzenia bez żadnej alokucyi. Lokalne, „regionalne“ interesa, dotąd niepodzielnie panują na tych zebraniach, z czego się nie można wnosić, że wielka polityka będzie z nich wykluczoną. Największą opozycyę spotyka projekt rządu zredukowania liczby sądów apelacyjnych.

Wybory uzupełniające do rad gminnych odbyły się wśród zupełnej apatyi. W Toulouse nie stanął żaden kandydat. W Villefranche głosowało 122 na 4000 uprawnionych, w Arbes 292 na 7000. Tylko gdzie walka dwóch stronnictw republikańskich rozdziela ludność, tam udział wyborców był większy, tam też często wyszedł z urny wyborczej — trzeci, reakcyonaryusz lub socyalny demokrata.

Na radzie ministrów przedłożył Freycinet, projekt stworzenia wewnętrznego morza, w algierskiej Saharze. Major Roudaine, wysłany przez sztab generalny, odbywał tamże liczne studya i oblicza koszta przeprowadzenia projektu na 60 milionów franków. Niegdyś zalewały wody śródziemne całą przestrzeń puszczy na południu od Konstantyny, i dziś pozostały słone bagna „szottami“ zwane (dawniej *palus tritonis*). Przez przecięcie progu wybrzeża w Gabes, morze da się przywrócić. Nie tylko klimatycznie Algerya wiele by zyskała, bo wpływ byłby taki sam, jak kanału Suezkiego, ale i handlowo i polityczne. Powstała by nowa droga handlowa, a departamenta algierskie na zawsze zasłonięte byłyby od napadów koczujących szczepów głębokiej puszczy. Rada ministrów dotąd jeszcze nie zawyrokowała. Projekt cały jest w duchu i stylu wielkich pomysłów ekonomicznych i komunikacyjnych Freycineta: jest więc nadzieja, że zostanie przyjętym w program rządu. W kraju zaś tego rodzaju prace znajdują entuzyastyczne poparcie. Wszak kanał Suezki, to dzieło Francyi w pierwszym rzędzie a przekop Panamu, przekop przesmyku Koryntskiego także tylko Francyi zawdzięczać będą swoje istnienie. Dodać trzeba, że Lesseps od wielu lat propaguje projekt połączenia morza z algierskiemi szottami, wróżąc cuda ze zmianą klimatu, żyzności i środków kultury.

TELEGRAMY „REFORMY“.

(Prywatne)

Lwów, 21 kwietnia. Wczoraj w kościele OO. Bernardynów omal że się nie stało wielkie nieszczęście. Podczas ślubu na którym była licznie zebrana publiczność, krzyknął ktoś: gwałtu — gore! Publiczność tłumnie zaczęła cisnąć się do drzwi. Dzięki przytomności drużby, który pochwycił sprawcę popłochu uspokojono publiczność tak, że nie było żadnego wypadku.

Cieszanów, 21 kwietnia. Namiestnik przybył wczoraj rano do powiatu cieszanowskiego. W Załoźnie witali go reprezentanci władz, duchowieństwo, reprezentacya powiatowa, przełożeństwa gmin izraelickich i t. p. W przejeździe wszędzie urządzano owacye — a bandery konne włościan towarzyszyły namiestnikowi. W Oleszycach zatrzymał się — a przenocował w Narolu u ks. Władysława Sapiehy.

Berlin, 21 kwietnia. Jutro nastąpi w Emden otwarcie pierwszej niemieckiej linii telegrafu podmorskiego, łączącej bezpośrednio Niemcy z Ameryką.

Wiedeń, 21 kwietnia. *W. Allg. Ztg.* zamieszcza wstępny artykuł przeciw nieliberalnemu, bezwzględnemu i niezręcznemu kierownictwu stronnictwa. Przytacza objawy z Wiednia, Lincu, Gracu i Insbruku, przemawiające za wyzwoleniem od przewagi niemieckiego kasyna w Pradze i utworzeniem nowej partyi liberalnej.

Wiedeń, 21 kwietnia. *Neue freie Presse* zamieszcza przerażającą relacyę o okrucieństwach dokonanych w Bałcie w poniedziałek świąteczny, 2000 rodzin żydowskich pozostało bez przytułku i bez chleba. Policya i wojsko aresztuje tych żydów, którzy się chcieli bronić.

Wiedeń, 21 kwietnia. Rokowania między rządami obu połów monarchii w sprawie taryfy cłowej doprowadziły do ugody dla pojedynczych krajów. Co do nafty nie przyszło jeszcze porozumienie do skutku.

Wiedeń, 21 kwietnia. W stowarzyszeniu „Eintracht“ w III okręgu, urządzono wczoraj dla Kronawettera wielką owacyę.

Linc, 21 kwietnia. Z powodu podwyższenia cła rosyjskiego panuje wielkie wzburzenie w gronach przemysłowców, wyrabiających kosy na eksport. Mają wysłać deputacyę do ministra Pino i do cesarza.

Wiedeń, 21 kwietnia. Koronacya cara jest już postanowiona — jak wnosić można z doniesień, iż Adlerberg objeżdża dwory z zaproszeniami, i że papież wybrał kardynała Pecci, by go na koronacyi zastępował.

Osiek, 21 kwietnia. Izba handlowa uchwaliła petycyę do Rady państwa, żądającą, aby bank austro-węgierski rozszerzył swój zakres działania na eskontowanie i lombardowanie listów składowych (warrantów) i wzywa wszystkie Izby i towarzystwa rolnicze, aby tę sprawę poparły.

Petersburg, 21 kwietnia. Adlerberg ma się udać na dwory europejskie z zaproszeniem na koronacyę cara.

Petersburg, 21 kwietnia. *Gołos* pisze, że Austrya ma prawo rządzić zajętemi prowincyami, ale nie ma prawa ich anektować.

Moskwa, 21 kwietnia. Katkow występuje w *Mosk. Wied.* gorliwie przeciw zaburzeniom anti-żydowskim. Dowodzą one wielkiego zamętu w administracyi, która oczywiście jest porwana ruchem. Katkow nazywa wydalenie żydów bezprawnem.

Odessa, 21 kwietnia. Usposobienie ludności w skutek zaburzeń anti-żydowskich bardzo przygnębione. Handel Odessy z innemi miastami Rosyi przerwany. Konsul angielski wyjechał do Bałty.

Rzym, 21 kwietnia. Papież ma na przyszłym konsystorzu ogłosić mianowanie polskich biskupów. — Rosya bowiem przyjęła wnioski Watykanu co do polskiego kościoła.

Rzym, 21 kwietnia. Przy koronacyi cara będzie papieża reprezentował kardynał Pecci albo Hovard.

Paryż, 21 kwietnia. W sprawie Tunisu nastąpiło porozumienie rządu francuskiego z wszystkiemi innemi państwami.

Konstantynopol, 21 kwietnia. Według obliczeń rady bondholderów, wypadnie na wyciągnięte w tym roku losy tureckie oprócz płatnych zaraz 25%, jeszcze około 30% z końcem roku.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 21 kwietnia. Posiedzenie Izby poselskiej. Kronawetter stawia wniosek, żądający zmiany ustawy o ostemplowaniu kart do grania. Ustawę o postępowaniu przy uznawaniu osób zaginionych za zmarłe przyjęła Izba w trzeciem czytaniu bez zmiany. W rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy przeciw dłużnikom utrudniającym egzekucyę sądową, wnosi Lienbacher wprowadzenie pewnych zmian. Po dłuższej rozprawie wniosek przyjęto. Nastąpiła potem krótka prezerwa w posiedzeniu, aby komisya prawnicza mogła orzec, czy skutkiem przyjęcia wniosku Lienbachera, nie jest konieczną zmiana paragrafu 2-go.

Wiedeń, 21 kwietnia. Posiedzenie Izby panów. Prezydent poświęca pamięci zmarłego członka Izby, Mikołaja bar. Romaszkana słowa zaszczytnego wspomnienia. Przyjęto ustawę o wyjątkowych zarządzeniach w Dalmacyi, o postępowaniu karnem przy wykroczeniach przeciw ustawie o zarazie bydła, układ handlowy z Francyą i konwencyą z Serbią. Petycyę powiatu Braunau o zniżenie wymiaru podatku szynkarskiego, odstąpiono rządowi. Dzień następnego posiedzenia nie oznaczony.

Petersburg, 21 kwietnia. *Prawitiel. Wiestnik* ogłasza ukaz carski, zakazujący wojskowym wypowiadania publicznie mów politycznych, — i w ogóle publicznego krytykowania spraw politycznych — ponieważ sprzeciwia się to duchowi karności wojskowej. Równocześnie potwierdzono dawne rozporządzenie, mocą którego zakazano urzędnikom departamentu wojny, bez pozwolenia przełożonych ogłaszać drukiem jakichkolwiek publikacyj, dotyczące wewnętrznych lub zewnętrznych stosunków mocarstw zagranicznych.

Londyn, 21 kwietnia. Charles Darwin umarł.

Londyn, 21 kwietnia. W Izbie gmin oświadczył Dilke na zapytanie Wormsa, że rząd W. Brytanii zalecał rządowi tureckiemu i egipskiemu zawarcie konwencyi, ograniczającej dokładnie prawa Włoch do terytoryum nad zatoką Assab. Rząd mniema, że konwencya jest w interesie Egiptu, ażeby przeciwdziałać zawikłaniom i uzyskać ze strony Włoch uznanie zwierzchnictwa sułtana i władzy kedywa na zachodniem wybrzeżu Czarnego morza. Konwencya orzekła, że osiedlenie się Włochów nad zatoką Assab ma mieć czysto handlowy charakter. Handel niewolnikami i bronią zakazany. Egipt wprawdzie odrzucił konwencyę, ale rokowania trwają dalej.

Podczas rozpraw nad tym przedmiotem, wszczętych przez Parnellistów, użył Radmond słów: „gdyby Forster był uczciwym politykiem i uczciwym człowiekiem“. Prezydent żądał cofnięcia tych słów, co też Radmond uczynił, ale z wahaniem i dodając, że ubolewa, iż regulamin nie pozwala mówić prawdę. Wskutek tego został Radmond 207 głosami przeciw 12 z Izby na czas sesyi usunięty.

Londyn, 21 kwietnia. W Izbie gmin, wnosi Lennoc rezolucyę wyrażającą życzenie zwiększenia floty angielskiej, z powodu, że ogromne powiększenie flot mocarstw zagranicznych niebezpiecznem jest dla handlu W. Brytanii. W toku rozpraw oświadcza Trevelyan, że porównanie floty angielskiej z francuską jest dla pierwszej pomyślnem. Francya bowiem posiada 11 czynnych a 29 rezerwowych pancerników, Anglia zaś 26 czynnych, a 23 rezerwowych. Nadzwyczajny kredyt na budowę okrętów nie jest potrzebny, jeżeli Francya po wykonaniu obecnego swego programu co do marynarki, nie będzie dalej floty swej powiększać. Poczem wniosek Lennoca bez głosowania odrzucono.

Londyn, 21 kwietnia. Biuro Reutera donosi d. 20 b. m. z Kalkuty, iż według doniesień z Mandalay, rozpoczęły się tam znowu polityczne morderstwa. Król kazał zamordować obie swoje siostry, wicekrólowę, kanclerza skarbu i 50 ich krewnych.

Washington, 24 kwietnia. Prezydent zamianował Alfonsa Taft, posłem dla Austryi, Wilhelma Daytona dla Holandyi, a Mikołaja Fischa dla Belgii.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 21 kwietnia 1882.	Dzisiejsze g. z. m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76·55	76·50
„ srebrna	77·55	77·35
„ złota	94·10	94·—
5% Austr. Renta pap. nowa	92·85	92·95
4% Węg. „	89·40	89·35
6% „ złota	119·85	120·—
Losy z r. 1860	130·25	129·75
„ 1864	172·50	172·50
„ premiowe węg.	117·—	117·25
Londyn	121·15	120·10
Napoleondor	9·53	9·52
Marka	58·75	58·75
Dukat	5·63	5·62
Ruble papierowe	121·25	121·25
Lombardy	146·50	148·—
Akcye Banku Austr.-węgr.	829·—	825·—
„ kredytowe	343·25	341·60
„ Karola Ludwika	311·—	311·—
„ Lwowsko-Czerniow.	172·50	172·50
„ Węg.-półn.-wschodnie	164·50	164·50
„ Koszycko-Bogum.	145·75	146·—
„ Północno zachodnie	210·—	210·—
„ Anglo Banku	133·—	132·75
5% Obligacye Indemn. gal.	100·—	100·—
4% Listy hipoteczne	102·—	102·—
Akcye Siedmiogrodzkie	165·—	165·50
Berlin dnia 21 kwietnia 1882.		
Wiedeń	170·10	170·15
Banknoty	170·20	170·25
Warszawa	206·30	205·75
Ruble	206·30	206·50
5% Listy zast. król. polsk.	63·90	63·90
4% „ likwidacyjne	55·10	55·—
Akcye Karola Ludwika	131·50	132·75
„ kredytowe	580·50	581·50

Usposobienie giełdy słabe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 21/4.

		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	121 —	121 75
	Marki niem. złote lub pap. za 100 mar.	58 50	58 80
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 60	5 65
	20-to Frankówka złota	9 50	9 55
6%	Pożyczka krajowa gal. za złr. 100	99 —	— —
5	Obligacye Indemnizac. galic. „ „ 100	99 50	100 25
4	Listy zast. Tow. kred. ziem. „ „ 100	99 —	94 —
4	„ „ „ „	93 50	94 —
6	„ Banku Hipotecznego	101 75	102 25
5	„ „ „ z premią 10%	100 50	101 —
4	„ „ zwrotne za 40 lat	99 25	100 —
6	dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5		— —	— —
$5^1/_2$	zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
5	„ „ „ „ 36	— —	— —
5	„ „ „ „ 18	— —	— —
5	„ „ „ „ 20	— —	— —
5	dłużne g. Z. Kr.	— —	— —
4	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	98 75	99 50
4	„ likwidacyjne	86 —	86 50

Lwów, dnia 21/4.

		płacą	żądają
	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	315 —	— —
$5^1/_2$	Listy zast. Tow. kred. ziem. „ 100	100 75	101 50
4	„ „ „ „	92 75	94 —
5	„ Banku hipotecznego gal.	100 75	101 50
5	„ „ z 10% premią	101 75	102 50
4	„ „ zwrotne za 40 lat	— —	— —
5	„ Banku włościań.	97 75	98 75
5	Obligacye indemn. gal.	99 25	100 —

Wiedeń, dnia 20/4.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

		płacą	żądają
$4^1/_5$	Renta austr. papierowa za złr. 100	76 50	76 65
$4^1/_5$	„ „ srebrna „ 100	77 35	77 50
4	„ „ złota „ 100	94 —	94 20
5	„ „ pap. nowa „ 100	92 95	93 10

		płacą	żądają
5	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	119 75	120 25
5	„ 1860 „ 500 „ „ 100	129 75	130 25
5	„ 1860 „ 100 „ „ 100	133 75	134 50
—	„ 1864 bez % „ „ 100	172 25	172 75
—	„ 1864 bez % połówki „ 100	170 50	171 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	20 —	21 —
5	Listy zastawne Domenów austryackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	146 —	146 25

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	119 85	120 —
4	„ „ „ „ 100	89 35	89 50
5	„ pap. „ 100	87 90	88 10
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ 100	100 —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ 100	117 25	117 50
—	„ „ „ po 50 złr. „ 100	117 25	117 50
—	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100	111 —	111 25

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

		płacą	żądają
5%	Obligacye indemn. Bukowińskie „ 100	97 75	98 50
5	Obligacye indemniac. Galicyj. „ 100	98 40	99 —
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ 100	99 50	100 50
5	„ „ Węgierskie „ 100	98 90	99 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	114 —	114 50
5	„ „ „ „ 1874 „ 1	105 75	104 25
—	Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ 1	106 —	— —
—	Serbskie po 100 franków „ 1	37 50	38 —
—	Tureckie po 400 „ 1	20 —	20 25

LISTY ZASTAWNE.

		płacą	żądają
$4^1/_2$	Listy Boden Credit allg. oest. złota za złr. 100	117 —	117 50
5	„ „ „ z premią „ 100	99 75	100 —
5	„ Banku hipotecz. gal. „ 100	100 25	— —
5	„ „ „ z 10% prem. „ 100	101 —	— —
4	„ „ „ „ 100	95 50	96 50
5	„ zast. kr. z w Krak. 18-letn. „ 100	104 50	— —
5	„ „ „ „ 20-letn. „ 100	104 50	— —
5	„ „ „ „ 36-letn. „ 100	100 —	— —
$5^1/_2$	„ „ „ „ 36-letn. „ 100	101 —	102 —
5	„ gal. tow. kred. ziem. „ 100	100 50	101 50

		płacą	żądają
6	„ rustykalne „ 100	103 —	— —
5	„ 15-letnie „ 100	104 50	105 —
5	„ 20-letnie „ 100	100 70	101 —
$4^1/_2$	„ Banku austr.-węgr. „ 100	100 —	101 —
4	„ „ „ „ 100	94 50	94 80

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 300 złr. złr. 100	94 —	95 —
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. 100	104 25	104 75
5	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. 100	99 20	99 50
5	Koszyc.-Bogumińskie na 300 złr. 100	97 50	97 90
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. 100	97 75	98 —
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr. 100	94 75	95 25
5	Rudolfa na 300 złr. 100	95 90	96 20
5	Siedmiogrodzkie na 300 złr. 100	92 —	92 20
5	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. 100	132 75	133 25
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 300 złr. 100	95 80	96 —
5	Nordosty na 300 złr. 100	91 70	92 —

LOSY.

		płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę 1	179 50	180 —
	Klary „ 40 złr. m. k. „	40 50	41 —
	Palffy „ 40 złr. m. k. „	41 25	41 75
	Towarz. żeglugi Dunaju „ 100 „ „	111 50	112 —
	Insbruck „ 20 złr. w. a. „	19 —	20 —
	Keglewich „ 10 złr. m. k. „	22 —	23 —
	Krakowskie „ 20 złr. w. a. „	25 —	26 —
	Lublańskie „ 20 złr. w. a. „	25 —	26 —
	Ofner (miasta Budy) „ 40 złr. w. a. „	37 50	38 50
	Palffy „ 40 złr. m. k. „	41 25	41 75
	Rudolfa „ 10 złr. w. a. „	22 —	23 —
	Salm „ 40 złr. w. a. „	54 —	55 —
	Salzburgskie „ 20 złr. w. a. „	35 —	36 —
	St. Genois „ 40 złr. m. k. „	46 25	47 25
	Stanisławowskie „ 20 złr. w. a. „	24 —	25 —
	Tryestyńskie „ 100 złr. w. a. „	127 —	128 —
$4^1/_2$	„ „ 50 złr. w. a. „	62 —	64 50
$4^1/_2$	„ „ 50 złr. w. a. „	56 —	58 50
	Waldstein „ 20 złr. m. k. „	30 50	31 50
	Windischgraetz „ 20 złr. m. k. „	29 50	30 50

AKCYE BANKOWE.

		płacą	żądają
	Anglobank na 120 złr. za sztukę 1	132 50	132 75
	Bankverein Wiener „ 100 złr. „	109 25	109 75

		płacą	żądają
5	Bodencredit allgem. austr. na 200 złr.	249 50	250 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	341 60	341 90
5	Kredytbank węg. allg. na 200 złr.	336 —	336 50
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit na 200 złr.	— —	— —
	Länderbank na 200 złr.	— —	— —
5	Austro-węgierski na 600 złr.	826 —	836 —
5	Unionbank na 100 złr.	128 20	128 40

AKCYE KOLEJOWE.

		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	86 50	87 —
5	Alföld Fiume „ 200 „	171 50	172 —
5	Ferdynanda Nordbahn „ 1000 „	2665 —	2670 —
5	Franciszka Józefa „ 200 „	194 50	194 75
5	Karola Ludwika „ 200 „	311 75	312 25
5	Koszycko-Bogumińsk. „ 200 „	145 25	145 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy „ 200 „	172 25	172 50
5	Morawsko-szląska centr. „ 200 „	82 25	83 25
bez %	Prag Duxer „ 200 „	43 —	44 —
5	Rudolfa „ 200 „	165 50	166 —
5	Siedmiogrodzkie „ 200 „	165 50	166 —
5	Staatseisenbahn państwowa „ 200 „	322 25	322 75
5	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	146 50	147 —
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. „ 200 „	160 50	161 —
5	Nordosty „ 200 „	164 25	164 50

WALUTY.

		płacą	żądają
	Dukaty pełno ważne za sztukę	5 64	5 66
	20-to Frankówki „	9 51	9 52
	20-to Markówka „	11 71	11 76
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne „	9 75	9 80
	Funty szterlingi „	11 98	12 —
	Tureckie liry złote „	10 85	10 90
	Banknoty włoskie „	47 60	47 65
	Ruble papierowe „	121 —	121 75

Warszawa, dnia 20/4.

		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 30	99 65
	Kupony	— —	1 62
4	Listy likwidacyjne za r. 100	— —	86 43
	„ „ Kupony	— —	1 10
5	„ miasta Warszawy Ia Em.	— —	95 75
	„ „ IIa „	— —	94 05
	„ „ IIIa „	91 40	91 45

MIESZKANIE

frontowe: siedm pokoi z przynależytościami, na pierwszem piętrze, przy ulicy Batorego pod l. 1/92 jest do wynajęcia od 1 Lipca b. r.

Wiadomość u właściciela tamże. (256-2-3

Aleksander Olkuszewski
lakiernik

w Krakowie, na Smoleńsku pod Nr. 9, w domu Wgo P. Pietrowskiego

przyjmuje wszelkie

Roboty Lakiernicze

dotyczące powozów, drzwi, okien i innych rzeczy, które wykonywa starannie, po cenach jak najumiarkowańszych. Przyjmuje również powozy do przechowania w wozowni.

Polecając się łaskawym względom Sz. P. T. Obywateli miejscowych i zamiejscowych, kreślę się z szacunkiem

243-1-6 **Aleksander Olkuszewski.**

Poszukuje się do kupna lub dzierżawy

apteki

z rocznym obrotem brutto 3 do 6000 złr.

Reflektujący zechce wiadomość udzielić pod adresem: „W. Emil Fleischman w Krakowie ulica Stolarska Nr. 13. 264-1-3

Trawę miodową

[holcus lanatus] **własnej produkcji** świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów**.

I. gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II. gatunek po cenie 3 złr. 50 ct.

za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11-ty bezpłatnie. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę: jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i piaskach z trudnością wschodzi.

Jedyny skład tejże dla drobnej sprzedaży jest w handlu J. Michnika w Bochni.

128-7-8

W niepewności zapytuje niejeden chory siebie, któremu z tak wielu ogłoszeń, zalecających najrozmaitsze środki lecznicze, zaufać. Ten lub ów anons zaimponuje choremu swemi rozmiarami; wybiera tedy i najczęściej — źle! Kto takich przykrych zawodów chce uniknąć i nie wydawać swych pieniędzy nadaremnie, ten powinien sprowadzić sobie z c. k. uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu **(Universitäts - Buchhandlung, Wien I, Stefansplatz 6)**, wydana przez Richtera księgarnię nakładową w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurkę pod tytułem „**Przyjaciel chorych**". W broszurce tej omówione są w sposób odpowiedni i wyczerpująco najpewniejsze i doświadczone środki lekarskie, co daje choremu możność spokojnie i dokładnie rzecz zbadać i co najodpowiedniejszego dla siebie wybrać. Dziełko powyższe, 50 polskie wydanie, rozsyła pomieniona księgarnia uniwersytecka na żądanie **bezpłatnie i franko**, a zamawiający nie ma przy tem innych kosztów, jak tylko 2 kr. wa. na kartę korespondencyjną.

47-5-7

HARMONIE
organowe

do domu, szkół i kościołów począwszy od 54 złr., z pedałem począwszy od 165 zł. itd.

poleca zakład budowy harmonij organowych **P. Ratzke, Lissa** w Pr. Szlązku.

Cenniki darmo i opłatnie. 21-11

PAPIER **FAYARD & BLAYN** PAPIER

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd.

Skład centralny w Paryżu, przy ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach.

98-4

PREZES RADY NADZORCZEJ
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

zawiadamia Członków Towarzystwa prawo głosowania mających w ślad §. 84 Statutu, że

dwudzieste pierwsze zwyczajne
ZGROMADZENIE OGÓLNE

zbierze się **w dniu 25 Maja 1882 r. tj. we Czwartek o godzinie 10 przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie** przy ulicy Basztowej pod l. 8 ua drugiem piętrze.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa.

1). Odczytanie protokółu posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego z dnia 30 Maja 1881 roku.
2). Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej dokonanych w ubiegłym roku dwudziestym pierwszym od istnienia Towarzystwa.

Dział ubezpieczeń od ognia.

3). Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku dwudziestym pierwszym.
4). Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
 a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale ogniowym.
 b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu.

5). Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w ośmnastym roku t. j. w roku 1881.
6). Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
 a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale gradowym.
 b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie.

7). Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku dwunastym tj. w roku 1881 dokonanych.
8). Sprawozdanie Komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1881 rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
 a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale życiowym.
 b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1881 wykazanej.
9). Wybory:
 Prezesa Rady Nadzorczej na następne lat sześć.
10). Wnioski:
 a) Sprawozdanie Rady Nadzorczej co do sposobu utworzenia funduszu emerytalnego — w myśl uchwały Zgromadzenia Ogólnego z dnia 30 Maja 1881 r.
 b) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zmianach Statutu gradowego w roku zeszłym przez Zgromadzenie Ogólne uchwalonych.

Po ukończeniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się

SIÓDME ZGROMADZENIE OGÓLNE CZŁONKÓW
Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

stósownie do §. 8. Statutu Towarzystwa.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcyi z czynności w roku 1881.
2) Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
 a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium z rachunków za czas od dnia 1 Stycznia 1881 po dzień 31 Grudnia 1881 roku.
 b) Rozdział zysków w myśl §. 8 lit. b), c) i f) Statutu.

Kraków dnia 20 Kwietnia 1882 r.

Prezes Rady Nadzorczej:
Józef Br. Baum.

257 (Przedruk nie będzie płacony).

2000

najsławniejszych lekarzy europejskich poświadczyło i uznało, że z wszystkich istniejących środków dla konserwowania ust i zębów, najlepsze są środki Dra POPPA.

W wiedeńskim c. k. ogólnym szpitalu używane były w sposób doświadczalny

Dra Poppa środki zębowe

w leczniczym oddziale słynnego profesora dra Draschego pod jego kierunkiem i przez niego uznane zostały jako odpowiednie i doskonałe.

Liczne świadectwa **najsłynniejszych** lekarzy — **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust



Dra J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty
w Wiedniu,
I., Bognergasse 2,

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. **I wielka flaszka złr. 1·40, średnia I złr., mała 50 ct.**

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa

ROŚLINNY PROSZEK DO ZĘBÓW sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

ANATERYNOWA PASTA DO ZĘBÓW w słoikach szklannych po złr. 1·12, uznany środek do czyszczenia zębów.

AROMATYCZNA PASTA DO ZĘBÓW, najlepszy srodek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębow, sztuka 35 c.

PLOMBA DO ZĘBÓW, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko zł. 2·10

MYDŁO ZIOŁOWE. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom po 30 cent.

Uprasza Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny. [143-2-19]

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zapiatalski, W. Fenz, E. Stocmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dylski apt. „pod Złotą Głową", J. Nowakowska róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Skiepiński apt., M. Muller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Knrowski apt.; w BOCHNI pp. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank apt. i A. Tenezyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Janoszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Scheitter i Sp., A. Karpiński apt.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; w WIŚNICZU D. Chalbazany apt.; w NOWYM TARGU K. Laur i Kwieciński apt.; w ROPCZYACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Mikołajskiej Nr. 6 w Krakowie
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

polki, francuski i angielki — oraz
bony i wychowawczynie
tejże narodowości. 242-2-10

MAJĄTEK ZIEMSKI

położony koło Krosna, o 5 kilometrów od stacyi kolei transwersalnej, z domem murowanym eleganckim, z budowlami gospodarskiemi w najlepszym stanie, ze znacznym inwentarzem żyjącym i martwym, z gorzelnią i innemi budowlami murowanemi, obszar 940 morg

do sprzedania z wolnej ręki.

Bliższa wiadomość u Rządcy Hotelu Krakowskiego. 15-4-4

Kto

może dostarczać miesięcznie 1—2 wagonów świeżych **jaj?** I w jakiej cenie? Oferty pod adresem **E. Nievergelt Zürich** (Szwajcarya) 240-1-2

Najlepsze **ochmistrzynie, nauczycielki, bony,** niemieckiej, francuskiej, angielskiej narodowości, poleca sumiennie

Mrs. EMILY REISNER,

słynnie znany pierwszy wiedeński **zakład guwernantek,** założony 1860 r. **w Wiedniu,** Stock im Eisenplatz 3.

78-9-30